Nr. 234. Kraków, Środa 12 Października 1892. Rocznik XI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „	12 „	6 „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „	14 „	7 „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „	16 „	8 „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 18.

Prenumeratę przyjmują: miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy" — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach, J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We Lwowie Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W Tarnowie Józef Pisz. — W Przemyślu Heszeles. — W Jarosławiu Kryżanowski. — W Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmidt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Kraków, 11 października.

Cesarz niemiecki przybywa dzisiaj do Schönbrunn, gdzie ma zabawić trzy dni, jako gość cesarza Franciszka Józefa. Spotkanie to, według urzędowych zapewnień zarówno ze strony niemieckiej, jak austryackiej, nie ma charakteru politycznego, lecz ma być po prostu wyrazem osobistej przyjaźni i serdeczności pomiędzy obu monarchami. Istotnie, łatwo uwierzyć urzędowym organom, że stosunek pomiędzy Niemcami a Austro-Węgrami, zarówno pod względem czysto politycznym, jak i handlowym, jest wszechstronnie ułożony i uporządkowany, a sojusz tak mocny i trwały, że nie wymaga nowych układów dyplomatycznych, ani nowych dowodów wierności.

Atoli opinia publiczna tak dalece przywykła przywiązywać polityczne znaczenie do każdego spotkania monarchów, że i tym razem szuka koniecznie jakiegoś wyraźnego politycznego celu, któryby wymagał osobistego porozumienia się sprzymierzonych monarchów. Nie brak więc rozmaitych domysłów i przypuszczeń, które mają tłomaczyć cel wizyty Wilhelma II w Austryi. Jedni utrzymują, że cesarz niemiecki chce za pomocą osobistego wpływu pobudzić rządzące sfery w Austryi do dalszych wysiłków w kierunku wzmocnienia militarnej potęgi Austro-Węgier; inni twierdzą, że wizyta ta ma rozprószyć rzekome kwasy, jakie powstały pomiędzy obu sprzymierzeńcami z powodu wypadków, które towarzyszyły przyjęciu Bismarka w Wiedniu; a niemniej fantastycznem jest przypuszczenie, że w Schönbrunn toczyć się mają układy z księciem Cumberland w sprawie Hannoweru i Brunświku. Te i tym podobne domysły nie wytrzymują krytyki.

Ale jeśli tym razem spotkanie monarchów nie ma określonego politycznego c e l u, to jednak nie przestaje być o b j a w e m natury politycznej, i zarówno sam fakt spotkania, jak ton przyjęcia cesarza Wilhelma na dworze austryackim, wreszcie głosy prasy towarzyszące temu wypadkowi muszą odpowiadać obecnej sytuacyi politycznej. Przypomnijmy sobie tylko, jakiem było pierwsze spotkanie sprzymierzonych monarchów po ogłoszeniu osnowy traktatu przymierza austryacko-niemieckiego; przypomnijmy sobie, jakie wrażenie robiło na umysły, jak zajmowało i niepokoiło państwa, po za przymierzem stojące — a zrozumiemy że ważna zmiana zajść musiała od owego czasu w ogólnej sytuacyi międzynarodowej. Dzisiaj spotkanie cesarza niemieckiego z austryackim nie może już mieć ani tego imponującego charakteru, ani tego wyzywającego tonu, jaki miało wówczas. I chociaż wówczas podobnie, jak i teraz, ze strony urzędowej zapewniano, że spotkanie sprzymierzeńców, zacieśniając węzły przyjaźni austro-niemieckiej, pomnaża tylko szanse utrzymania pokoju, każdy jednakże przyznać musi że dzisiaj w brzmieniu tych zapewnień jest więcej szczerości i prawdy; wtedy były to tylko stereotypowe frazesy dyplomatyczne, a w rzeczy samej postawa sprzymierzonych mocarstw była wyzywająca.

Nie ulega wątpliwości, że trójprzymierze straciło obecnie wiele ze swego zaczepnego, prowokacyjnego tonu. Najlepszym dowodem tej zmiany łagodna i szczerze pokojowa postawa sprzymierzonych mocarstw nawet względem tego państwa, przeciwko któremu przymierze głównie zostało zawarte. Oddawna już austryacki minister spraw zagranicznych nie odzywał się o stosunkach z Rosyą temi słowy, jakich użył K a l n o k y w oświadczeniu, złożonem w budżetowej komisyi delegacyi austryackiej. Nie poprzestał on na zwykłych zapewnieniach pokojowych, lecz podniósł z naciskiem, że stosunki pomiędzy dworem austryackim a rosyjskim, jakoteż pomiędzy obu rządami, są normalne, przyjazne i ze wszech miar jaknajlepsze.

Manifestacyjne to oświadczenie nie zgadza się z zapewnieniem Kalnoky'ego, jakoby sytuacya ogólna nie uległa żadnej zmianie. Owszem, sytuacya zmieniła się; szanse utrzymania pokoju są większe, gdyż czynniki potężniejsze od woli jednostek i rządów zmusiły sprzymierzone mocarstwa do szukania pokoju i pozbycia się wyzywającej postawy.

Szczególnie dwie przyczyny sprowadziły tę ważną zmianę, jedna natury politycznej, druga ekonomiczne. Zbliżenie się Rosyi do Francyi wytworzyło przeciwwagę trójprzymierzu, i chociaż nie przyszło do zawarcia formalnego sojuszu pomiędzy republikańską Francyą a despotycznym caratem, sprzymierzone mocarstwa środkowo europejskie muszą się rachować z ewentualną potęgą zjednoczonych sił Francyi i Rosyi.

Jeszcze ważniejszą jest przyczyna ekonomiczna. W Austryi, podobnie jak we Włoszech, wyczerpały się zasoby na uzbrojenia. Po pierwszych wysiłkach w pogoni za podniesieniem bojowej zdolności monarchii przyszła rozwaga przyszła obawa o naruszenie równowagi budżetowej i należało koniecznie powstrzymać dalsze uzbrojenia. Postawiono jako niewzruszony postulat to, co C h l u m e c k y sformułował w przemowie do monarchy w imieniu delegacyi austryackiej: iż należy przedewszystkiem i nieodzownie dbać o utrzymanie równowagi pomiędzy wydatkami a podatkową siłą ludności. Do tej zasady należy zastosować wszystkie wydatki państwa, a więc i wydatki na uzbrojenia. Ludy nie chcą już ponosić na ślepo ofiar dla molocha militaryzmu, lecz domagają się koniecznie pokoju i podniesienia materyalnego dobrobytu. Rządy zrozumiały tę konieczność i presya militarnych Niemiec nie jest już w stanie podtrzymać gorączki uzbrojeń w sprzymierzeńcach.

Wobec takiego usposobienia umysłów i takiej sytuacyi ogólnej spotkanie cesarza W i l h e l m a II z cesarzem F r a n c i s z k i e m J ó z e f e m będzie istotnie tylko potwierdzeniem przyjaznych uczuć, łączących obu sprzymierzeńców, i wyrazem pokojowej postawy trójprzymierza, bez wygórowanej dumy militarnej i bez prowokacyi.

Rosyjska rada stanu.

W październiku ma być otwarta jesienna sesya rosyjskiej rady stanu, i nigdy jeszcze nie oczekiwano z takiem zainteresowaniem tego zwykłego wypadku, jak obecnie. Obrady rosyjskiej rady stanu były dotychczas tylko jedną ze zwykłych faz biurokratycznej formalistyki i rzadko kiedy wzbudzały żywsze zajęcie publiczności, a przytem pozbawione były tej jawności, która nadaje sprawom szerszy rozgłos i znaczenie publicystyczne.

Tym razem zbieg okoliczności nadaje oczekiwanej sesyi jesiennej szczególniejsze znaczenie, i opinia publiczna przywiązuje do niej pewne nadzieje, które żywo zajmują umysły. Prasa rosyjska zwróciła uwagę na ten niezwykły objaw i wyłuszcza przyczyny, które go wywołały, a których poznanie i dla naszych czytelników może być nie bez znaczenia.

Jedną z przyczyn najbardziej konkretnych, jakkolwiek nie najważniejszą jest ta okoliczność, że w czasie wakacyjnym do rady stanu weszli trzej nowi członkowie, z których każdy jest osobistością dosyć wybitną i oryginalną, a mianowicie: b. sekretarz państwowy P o ł o w c e w, b. gubernator woroneżki senator T a t i s z c z e w i gubernator czernihowski A n a s t a s i e w.

Nowoje Wremia w następujący sposób charakteryzuje tych trzech dygnitarzy:

„Połowcew znany jest jako jeden z najbogatszych ludzi w Rosyi (otrzymał w spadku kolosalny majątek barona Stieglitza), a należąc do wyższej sfery towarzystwa petersburskiego, w zupełności rozporządza wszystkiem, co dygnitarzowi państwowemu zapewnia niezależność. Ze względu na swoją przeszłość, Połowcew należy po części do biurokratycznych pierwiastków społeczeństwa. Tatiszczew był ogniskiem, około którego grupowali się, że tak powiemy, dbający o odrodzenie się gospodarstwa wiejskiego w Rosyi. Dom jego obowiązkowo raz na tydzień zamieniał się na klub pionerów postępu gospodarczego, którzy nie stracili jeszcze nadziei poruszenia żywej wody w tej na poły martwej dziedzinie. Jego t. zw. „obiady" chętnie odwiedzali zarówno stołeczni marzyciele o lepszej przyszłości gospodarstwa wiejskiego, jak i przyjeżdżający z prowincyi obywatele, wśród których Tatiszczew liczy wielu znajomych. Nakoniec Anastasiew jest typem skończonym administratora „twardej ręki", jak o nim zwykle mówią. Długi czas spędziwszy na prowincyi, na rozmaitych szczeblach społecznej i państwowej służby, zjawia się on w radzie państwa jako specyalista we wszystkich kwestyach i potrzebach miejscowego zarządu.

„Wszyscy się spodziewają, że ci nowi członkowie rady stanu nie będą jej biernemi pierwiastkami, ale każdy działać będzie zgodnie z duchem tego, czem jest rzeczywiście."

Drugą przyczyną, która nadaje nowej sesyi rady stanu cechę nowości, jest nowy sekretarz państwa. Wprawdzie sekretarz państwa jest właściwie tylko referentem rady stanu, ale w rosyjskich stosunkach on kieruje i rządzi całą kancelaryą państwową, od której znowu zależy kierunek spraw w Radzie stanu. I dlatego to, jak zapewnia prasa rosyjska, zjawienie się nowej osobistości na tem stanowisku, a do tego jeszcze osobistości o barwie tak zdecydowanej jak p. M u r a w i e w, nie może pozostać bez wpływu na bieg spraw w najwyższej instytucyi doradczej w Rosyi.

Najważniejszą jednak jest trzecia przyczyna, mianowicie nadzieja, jaką tak zw. liberalne żywioły w Petersburgu przywiązują do nowej sesyi rady stanu. Krąży pogłoska, że tym razem obrady w tej instytucyi będą miały bardziej prawidłowy charakter na wzór rozpraw w ciałach ustawodawczych zachodniej Europy; ma to być do pewnego stopnia przedsmak parlamentaryzmu. Z otwarciem nowej sesyi ma się rozpocząć prawidłowa „kampania", w której strony walczące będą się ścierały, niby zorganizowane stronnictwa; dzienniki wymieniają już nawet przywódców i najwybitniejszych bojowników każdej partyi, oraz ich siły liczebne. A ogniskiem walki mają być sprawy nader żywotne i powszechnie interesujące, bo sprawy finansowe wraz ze zmianami, jakie w tej dziedzinie zaszły i jakie, według planów nowego ministra skarbu W i t t e'g o, wkrótce zajść mają.

O ile nadzieje te sprawdzą się w rzeczywistości, wkrótce to zobaczymy. Prawdopodobnie okażą się w znacznej części złudzeniem. Zresztą obrady na wzór parlamentaryzmu w instytucyi, której członkowie są mianowani, a nie wybieralni, i to mianowani częścią z pomiędzy członków rodziny carskiej częścią z pośród wyższej biurokracyi rosyjskiej, to nie parlamentaryzm, ale raczej bawienie się w pozory parlamentaryzmu objaw tego rosyjskiego „*liberalniczania*", które tak dobrze godzi się z wstecznictwem i despotyzmem.

Pomimo tego głosy prasy rosyjskiej i żywe zajęcie się nową sesyą rady stanu jest objawem znaczącym. Dowodzi ono, że nawet w Rosyi rząd i jego instytucye doradcze nie mogą już teraz osłaniać się tajemnicą i trzymać się w zupełnem odosobnieniu od społeczeństwa, które z coraz większą uwagą śledzi bieg spraw państwowych. Społeczeństwo domaga się jawności postępowania rządowego i coraz bardziej pojmować zaczyna niezbędną potrzebę k o n t r o l i p u b l i c z n e j nad gospodarką finansową i nad sprawami politycznemi państwa.

Objaw to znaczący, który w związku z innemi charakteryzuje tę fermentacyę, jaka powstała w Rosyi pod wpływem klęsk, które kraj ten nawiedziły, a zarazem wykazały wadliwość maszyny biurokratycznej i całego ustroju państwowego w Rosyi.

Instytucya skarbu narodowego.

Przed kilku laty z inicyatywy gorących patryotów, a wśród nich śp. Agatona Gillera, poczęto zbierać składki na Skarb narodowy. Były to pierwsze kroki, dążące do założenia stałej i trwałej instytucyi pod nazwą S k a r b u n a r o d o w e g o, któryby był widomym znakiem łączności na trzy części rozdzielonego narodu, a głównym celem skarbu w czasach pokoju — jak chcieli twórcy, — miało być wspieranie narodowych instytucyj w kraju, podtrzymywanie ducha polskiego za granicą wśród wychodźtwa przypominanie ludom Europy o bezprzykładnej zbrodni, jaką przed wiekiem popełniono na wolnym i niepodległym narodzie naszym itd.

Składki zbierano nieustannie, znaleźli się nawet patryoci, którzy po kilkadziesiąt tysięcy franków na skarb zapisywali (np. Michalski) bardzo gorąco poparli myśl tę patryotyczną rodacy w Ameryce przebywający, składki płynęły ze wszystkich niemal państw i krajów, w których żyją Polacy — drobne wprawdzie, bo groszowe, ale szczerze ofiarowane. Gdyby inicyatorowie byli umieli podtrzymać zapał i utrwalić go przez energiczne oddziaływanie ze swej strony, gdyby go nie byli otaczali tajemnicą, budzącą u rządów podejrzenie, że pieniądze bywają zbierane na cele konspiracyjne byłaby się dzisiaj instytucya dość silną przedstawiała i byłaby już mogła niejedno dobre wykonać. Niestety, ś. p. Giller umarł, brakło energicznej ręki, inni z rozmaitych powodów nie pracowali tak, jak wymagał tak doniosły cel narodowy — tak dalece, iż była chwila kiedy się zdawało, że cała instytucya runie, a myśl patryotyczna pogrzebaną będzie, jak wiele innych. Tak się jednak nie stało. Po kilku latach powolnego zastoju, podniesiono napowrót myśl skarbu, zainteresowano dla niego szersze koła i co najważniejsze, zdecydowano się ulokować go w rękach dzisiaj na obczyźnie najpewniejszych i najodpowiedniejszych w ręce zarządu Muzeum Rapperswylskiego. Skarb narodowy został oddzielony od wszystkich innych stowarzyszeń i związków emigracyjnych. Nad skarbem odtąd czuwają dwa ciała: Komitet nadzorczy Skarbu narodowego i Muzeum narodowe w Rapperswylu. Komitetowi nadzorczemu przypada wyłącznie rola polityczno obywatelska, Muzeum zaś Rapperswylskiemu finansowa. Muzeum przyjęło fundusze Skarbu narodowego jako depozyt, a wzorowa administracya Muzeum, zasobność materyalna i szybki wzrost dają dostateczną rękojmię bezpieczeństwa grosza publicznego.

Komitet nadzorczy składa się z 5 członków, posiadających politycznie zaufanie ogółu, jest on stałym i niezależnym od organizacyi wychodźtwa, na nim spoczywa kontrola i odpowiedzialność polityczna.

Skarb narodowy zacznie funkcyonować z chwilą wzrostu funduszów do s t u t y s i ę c y f r a n k ó w. Jak się nam zdaje to chwila ta jest niedaleką, gdy tylko zgromadzone zostaną razem wszystkie fundusze na skarb zebrane. Wiadomo bowiem, że w Ameryce jest pieniędzy skarbowych 20 kilka tysięcy dolarów, w banku kantonalnym w Zurychu 30 kilka tysięcy franków, są pieniądze na ten cel zebrane w Bułgaryi, są prawdopodobnie i w naszym kraju, może jeszcze gdzie się znajdą — otóż jak z tego pobieżnego wyliczenia widzimy, że gdy te sumy razem zostaną złożone, kwota 100.000 franków zbierze się może z nadwyżką.

Według ustawy skarbu narodowego polskiego, obecnie zredagowanej i wydanej Skarb narodowy jest funduszem składkowym, gromadzonym dobrowolnie w w i d o k a c h p i e n i ę ż n e g o p o p i e r a n i a s p r a w y p o l s k i e j i n a r o d o w e g o r u c h u w j e g o u s i ł o w a n i a c h, d ą ż ą c y c h d o o b r o n y i z d o b y w a n i a p r a w n a r o d o w y c h. Skarb narodowy ma na celu: 1) szczepienie wśród ogółu społeczeństwa zasady liczenia n a w ł a s n e s i ł y i ś r o d k i; 2) zaprawianie tegoż ogółu do obowiązku płacenia narodowego podatku; 3) zasilanie zbiorowych prac narodowych stałemi funduszami; 4) poparcie w stosownej chwili wszystkiemi siłami stanowczej akcyi politycznej.

Z tego widzimy, że w całym programie działalności nie ma nic takiego, coby mogło być niebezpiecznem dla monarchii konstytucyjnej, w której skład wchodzi duży obszar kraju dawnej Polski, przeciwnie skarb narodowy w danej chwili mógłby jej być pomocnym.

Gdy dotychczas dawały się słyszeć głosy, objawiające obawę o całość narodowego grosza,

---

ADAM BEŁCIKOWSKI.

U KOLEBKI NARODU.

Dramat z dziejów mitycznych

w pięciu aktach.

8 **(Ciąg dalszy.)**

SCENA 7.

R y t y g i e r. O l a f. G u n t e r. H i l d e r y k. K i l k u W o d z ó w n i e m i e c k i c h (*w głębi na wzgórku*) W a n d a (*nieco niżej od niej*) I m r a m. H e r o l d i K i l k u r y c e r z y p o l s k i c h.

W a n d a.

Niemcy, z orężem naszliście tę ziemię,
By ją krwią zalać i ogniem spustoszyć,
By zniszczyć błogi spokój jej mieszkańców,
Żonie wziąć męża, matce jedynaka,
I tam, gdzie szczęsna panowała wolność,
Przynieść haniebne kajdany poddaństwa!
Wprzód nie doznawszy żadnej od nas krzywdy
Nie zaczepieni ani obrażeni,
Przeszliście wiele gór i rzek dalekich,
Które na wieki winny były dzielić
Różne od siebie i obce narody —
Przyszliście z wojną i w chęci łupiestwa!
Cel niegodziwy niegodziwych środków
Musiał używać, i oto najpierwszym
Waszym orężem była nędzna zdrada,
Co otworzyła wam ten kraj na ścieżaj
Jakoby wydrych nocnego złodzieja!
I oto patrzcie, bogi ukarały
Waszę zuchwałość i waszę drapieżność,
I słaba garstka ludzi, co pobiegli
Od roli, domu bronić swojej ziemi,
Was pokonała, was coście wyrośli
Z żelazem w dłoni od samej kolebki —
Bo święta sprawa była naszą sprawą,
A waszem dziełem była niegodziwość!

G u n t e r.

Twarde to słowa, przykre do słuchania,
Ale na bogi, ona prawdę mówi!

W a n d a

Niemiecki wodzu, i ty mnie posłuchaj.
Tyś wielu nieszczęść pierwszą jest przyczyną
Przez lekkomyślność i niegodną zemstę.
Jaki był cel twój? czyś wiedział, co czynisz?
Gwałtem, przemocą, czy miałeś nadzieję
Zyskać uczucie, którego inaczej
Posiąść nie mogłeś? Czyli też dlatego,
Że od kobiety doznałeś odmowy,
W krwi chciałeś znaleźć zadośćuczynienie,
Nie jako rycerz, lecz jak barbarzyńca?
Widzisz bogowie ci nie dopuścili
Deptać bezkarnie najtkliwsze uczucia
Ludzkiego serca, i ja, którą chciałeś
Jak niewolnicą rządzić według zachceń,
Słaba kobieta zwyciężyłam ciebie,
I imię twoje okryłam niesławą,
Podwójną hańbą, bo choćbyś wziął górę,
Bój taki nigdy nie mógł być zaszczytny,
I ujmę czynił twojej czci rycerskiej!

R y t y g i e r.

Przestań, na bogi! — czy nad zwyciężonym
Nieprzyjacielem przybyłaś się pastwić?..

O l a f.

Dumna królowo, nie tryumfuj zawczas —
Jeszcze żyjemy! jeszcze sił nam stanie
Tę plamę hańby otrząść z swych sztandarów!

H i l d e r y k.

Nie, dobrze mówi! Pobudka tej wojny
Była niegodna: cobądź los orzecze,
Słuszność po drugiej pozostanie stronie.

W a n d a

(*schodzi z pagórka ze swym orszakiem*).

O czem mówiłam, to już przeminęło,
Wy i my także rzućmy to w niepamięć.
Któryż z was wodzów jest tu Rytygierem,
Bym mu odkryła właściwy cel przyjścia.

R y t y g i e r.

To ja nim jestem; mów co cię sprowadza.

W a n d a.

Tyś to jest książę?... Nie dziw się, że w ciebie
Patrzę ciekawie. Jak każdy rad poznać
Tego, któremu winien dobrodziejstwo,
Tak jest ciekawy może więcej jeszcze
Zobaczyć sprawcę swojego nieszczęścia,
I swych udręczeń. — Podaj mi prawicę,
Jako przyjaciel pragnę ją uściskać —
Wahasz się.. dziwisz?...

R y t y g i e r (*podając rękę*).

Tak, zgadłaś, królowo,
Twoje żądanie dziwne mi się zdaje,
Jak dziwne dotąd było wszystko w tobie.

(*d. s.*)

Jakiem mię drżeniem jej uścisk przejmuje!

W a n d a.

Więc jednem słowem przerwę to zdziwienie.
Przybyłam do was ofiarować pokój,
Położyć koniec tej nieszczęsnej wojnie.
Czyliż nie dosyć jeszcze krwi wylanej,
Czy dumę książąt ma jeszcze tysiące
Opłacać ofiar? Jeźli źle się stało,
Podług możności zróbmy je najmniejszem.
My, którym dali bogowie zwycięstwo,
Pierwsi do zguby wyciągamy rękę:
Przestańcie szukać wątpliwych korzyści,
Dla zwyciężonych one bardzo trudne;
Odejdźcie od nas, opuśćcie tę ziemię,
Na którą wstąpić wam się nie godziło;
Ja wam zaręczam wszelkie bezpieczeństwo
Dla cześci waszej i waszej własności;
Nikt was po drodze nie będzie zaczepiać,
Szukać odwetu za doznane krzywdy,
Jak przyjaciele z sąsiedzkiej gościny
Do swoich domów od nas powrócicie.
Odpowiadajcie, przyjmiecie ten pokój?

G u n t e r.

Szlachetną jesteś nad wszelkie pojęcie!
Jakże żałuję, żem mógł kiedykolwiek
Mój oręż podnieść przeciw twej osobie.
Precz stary mieczu, splamiłeś swą sławę,
(*rzuca miecz*) Już się nie dotkną ciebie moje ręce!

H i l d e r y k (*rzucając miecz*)

Precz z wojną, pokój przyjmujem królowo,
Ta wojna chluby nam przynieść nie mogła.
Z moimi ludźmi powracam do domu,
Dalej, kto ze mną! Bądź zdrów Rytygierze!

I n n y W ó d z.

I ja już więcej nie podniosę miecza
W podobnej sprawie. Bądź zdrów Rytygierze!

I n n y W ó d z

Dość już dla twojej czyniliśmy dumy,
I twoich zachceń — bądź zdrów Rytygierze!
(*Wodzowie niemieccy rzucają miecze i wychodzą*)

SCENA 8.

W a n d a. R y t y g i e r. O l a f. (*nieco w głębi*) I m r a m. Herold. Kilku rycerzy polskich.

O l a f.

Szaleni, nędzni, podli, co czynicie!
Takaż to wierność waszych serc rycerskich,
Nie wstyd w złej doli rzucać przyjaciela?
Stójcie, wstrzymajcie się, wzywam na bogów!...
Poszli nikczemni!.. ha, wieczna wam hańba!

R y t y g i e r.

Patrzaj, królowo, co zrobiłaś ze mnie!
Ja opuszczony, bezsilny, pobity
Czyliż nie jestem najnędzniejszym z ludzi?
Wyszedłem z domu z dumnemi zamiary
Podbić tę ziemię i shołdować ciebie,
A teraz muszę wracać jako żebrak
Ze wstydem, hańbą i upokorzeniem.
I to w tej chwili właśnie, gdziebym pragnął
Być potężniejszym niż nim byłem kiedy!...
O więcej złego ty mi uczyniłaś
Niż się domyślasz!... Więc ci powiem wszystko.
Niegdyś zdaleka słyszałem o tobie,
O twoich wdziękach, niezwykłych przymiotach,
I próżność w złej mi podszepnęła chwili,
Że ty, przez cały świat tak uwielbiana,
Do mnie należeć musisz — tak, koniecznie.
Kiedyś żądanie moje odrzuciła,
Zemsta, obraza tu mnie sprowadziły —
Lecz dziś, gdym ujrzał cię na własne oczy,
Gdym w tobie poznał rzadki cud stworzenia,
Dziś to już nie jest obrażona duma,
Nie chęć zwycięstwa, dla którychbym pragnął
Cel mój osięgnąć — dziś to już jest serce,
Któreby chciało cię posiadać!.. Dzisiaj
Wiódłbym o ciebie wojnę, kiedy nie chcesz
Po dobrej woli oddać mi swej ręki.
Jako o przedmiot najdroższy mej duszy —
I dziś mi właśnie brakło sił po temu,
I dziś zdradzony, sam jeden zostałem!
Dwakroć, królowo, ty mnie pokonałaś,
Lecz sroższe drugie to twoje zwycięstwo!

O l a f.

Bądź mężnym bracie, i ran swego serca
Na pośmiech wroga próżno nie odsłaniaj.
Ona niezdolna ni słów twych zrozumieć,
Ani niegodna je słyszeć!

R y t y g i e r.

O hańba,
Wieczysta hańba mojemu imieniu!
Jakże powrócę w me ojczyste strony
Zwyciężon w bitwie, i z ciosem zadanym
Mojemu sercu z rąk nieprzyjaciela. —
Po wszystkie czasy ludzie będą szydzić
Z mego nieszczęścia i słabości ducha!

W a n d a.

Nieodgadnione losy rządzą nami —
Któż nie doświadczył na sobie tej doli,
Że mu się wszystko w poprzek chęciom dzieje!
Książe, i ty się pogódź z przeznaczeniem,
Kiedy go cofnąć ni zmienić nie można.
I ja ci także powiedzieć to muszę,
Że cię z innemi żegnam uczuciami
Niż powitałam, że żal i spółczucie..
Zajęły miejsce dawnej nienawiści:
Więc się rozstańmy jako przyjaciele,
Mając dla siebie wzajemny szacunek,
I idźmy każde, jak trzeba, w swą drogę.
Po raz ostatni podaj mi dłoń książe,
My już raz drugi widzieć się nie możem.
(*ściskając go za rękę — d. s.*)
Jakże mi mocno żal tego człowieka!...
(*do swego orszaku*)
Dalej, my teraz powróćmy do wojska,
I o zawartym donieśmy pokoju —
Niechaj ojczyzna odetchnie swobodnie.
(*Wanda, Imram i orszak wychodzą.*)

(C. d. n.)

to dzisiaj, gdy instytucyę tę oddano w ręce tak pewne i znane, jak zarząd Muzeum Rapperswylskiego, znika nietylko obawa o całość skarbu, ale z drugiej strony jest wszelka gwarancya, że pieniądze nie będą używane na rzeczy tajne i nieokreślone i że statut Skarbu narodowego ściśle będzie przestrzegany. Fundusze skarbu bogate plony w przyszłości wydać powinny, bo są rezultatem rodzącego się obywatelskiego poczucia, narodowej samopomocy i wiary w skuteczność działalności obywatelskiej.

Rozruchy w Ostrowie.

Warszawskij Dniewnik, opisując zaburzenia jakie wynikły w Ostrowie z powodu cholery, podaje oburzające, niesłychane szczegóły o dzikiem i barbarzyńskiem zachowaniu się ludności żydowskiej, którym trudno zaprawdę byłoby uwierzyć, gdyby to nie były fakta urzędownie stwierdzone.

Oto co pisze rządowy dziennik warszawski:

„Smutne wieści komunikują nam z powiatu włodawskiego, gubernii siedleckiej, o zaszłych w ostatnich czasach nieporządkach w osadzie Ostrów. Osada ta liczy około 6,000 mieszkańców, w tem 5000 żydów, a około 1,000 chrześcijan. Żydzi ostrowscy mieszkają masą zbitą, brudno, lekceważą wszelkie ostrożności sanitarne, zabobonni, brutalni. Dnia 10 września w osadzie tej wynikł pierwszy wypadek zapadnięcia na cholerę, poczem epidemia zaczęła się rozwijać tak że dnia 25 września ogólna cyfra zasłabnięć od chwili pojawienia się cholery dosięgła 42, wypadków zaś śmiertelnych na cholerę było 18, przyczem ofiarami byli jedynie żydzi. Do odnoszenia na cmentarz zmarłych na cholerę policya wskazała drogę najkrótszą; żydzi jednakże nietylko że nie zastosowali się do tego rozporządzenia; lecz używali wszelkich wysiłków, aby cholera rozprzestrzeniła się pomiędzy chrześcijanami, przypuszczając prawdopodobnie, że wówczas wolni będą od niej żydzi. Przenosząc zmarłych, rozrzucali po ulicach cukier, bułki i inne przedmioty, używane za pokarm; niedość tego, wylewali do studni, z których czerpano wodę do picia, tę wodę, w której myto trupów. Policya miejscowa z wójtem gminy na czele, z powodu swej małej liczby, nie mogła ukrócić tych nadużyć. Ludność chrześcijańska, oburzona nadzwyczaj takiem postępowaniem żydów, zapragnęła sama zabezpieczyć się przed niebezpieczeństwem, wskutek czego przyszło do zajścia pomiędzy nią a ludnością żydowską, które zmieniło się w bójkę i w bójce tej przewaga była po stronie żydów Pobiwszy chrześcijan, żydzi stali się bardziej hardymi, chodzili tłumami po ulicach i wybijali szyby w mieszkaniach „gojów.“ W nocy z d 25 na 26 września żydzi urządzili pochód przez ulice miasteczka z zapalonemi pochodniami, muzyką i tańcami, w którym brało udział kilkuset ludzi; chrześcijanie, napotykaui przez ten tłum szalejący, narażani byli na obelgi. Żydzi sami tłomaczą swój dziki postępek koniecznością urządzenia pochodu weselnego: celem zaś rzeczywistym tego pochodu nocnego było — przenieść cholerę na chrześcijan. Rezultat okazał się wprost przeciwny ich zamiarom: cholera pośród żydów znacznie się wzmogła, w ciągu trzech dni od d. 25 do 28 września liczba zasłabnięć znacznie się zwiększyła; w tymże czasie pomiędzy ludnością chrześcijańską były dwa wypadki, zakończone śmiercią Do południa dnia 26 września porządek w osadzie był przywrócony, a podżegacze — Symcha Weinsztein, Moszek Mejer, Mordka Alcerberg i bracia Rosenowie zostali aresztowani i trzymani są we włodawskim areszcie miejskim. Winni nieporządków będą surowo ukarani.“

Przegląd polityczny.

Kraków, 11 października.

Na poufnem zgromadzeniu członków austryackiej delegacyi wspólnej, które odbyło się w niedzielę w gmachu wiedeńskiego parlamentu, odrzucono wniosek przeniesienia obrad delegacyj wspólnych z Pesztu do Wiednia. Natomiast wszystkiemi głosami przeciw jednemu uchwalono żądać odroczenia obrad. Wskutek tego odwołano posiedzenie komisyi budżetowej, zapowiedziane na jutro. *Deutsche Ztg.* donosi, jakoby inicyatywa w tej sprawie wyszła od Polaków. Wiadomość ta wymaga jednak sprawdzenia.

Termin zwołania Rady państwa zależy natural nie od ukończenia prac w delegacyach wspólnych. Gdyby nie uwzględniono wniosku o odroczenie obrad, Rada państwa zebrałaby się 28 b. m., a najpóźniej 5 listopada. *Wiener Allg. Ztg.* donosi, że w razie odroczenia delegacyj wspólnych Rada państwa rozpocznie obrady już 20 b. m.

Wybory wczorajsze w śródmieściu Wiednia skończyły się, jak przewidywano, zwycięstwem dra Kronawettera. Na 6710 uprawnionych do głosowania, do urny wyborczej stanęło tylko 3840, a z liczby tej 2705 głosowało za drem Kronawetterem. Po nim największą liczbę głosów otrzymał kandydat klerykalny, baron Veitinghof, na którego padło 1054 głosów. p. Wolf i czeski kandydat dr. Moser nieznaczną liczbę głosów. Mandat do Rady państwa po Herbscie otrzymał zatem dr. Kronawetter

Wybór uzupełniający do Rady państwa w miejsce b. ministra Prażaka pomnożył, jak doniósł nam wczorajszy telegram, liczbę posłów młodoczeskich. W kuryi wiejskiej Boskowice wybrano bowiem młodoczeskiego kandydata dra Tuczeka.

Poseł Fuss w Opawie otrzymał wiadomość, że ministerstwo spraw wewnętrznych odrzuciło rekurs, wniesiony przeciw rozporządzeniu namiestnictwa, nakazującemu, aby rozporządzenia w sprawie obrony przed cholerą ogłaszano także w języku czeskim. Według zgodnych doniesień kilku dzienników mają w razie sprawdzenia się tej wiadomości wszyscy radcy miejscy złożyć mandaty. Pociągnęłoby to za sobą ustanowienie komisarza rządowego.

Z Niemiec.

Cesarz niemiecki przybędzie dzisiaj w gościnę do cesarza Franciszka Józefa i zabawi w Schönbrunie trzy dni. Z okazyi tego przybycia rozeszły się pogłoski, że ks. Cumberland, dziedzic i prawowity następca na tronie królestwa hannowerskiego, które Prusy zabrały, oraz dziedzic księstwa brunszwickiego, które jest w administracyi regenta z rodziny pruskiej, obaczy się z cesarzem niemieckim, zrzeknie się formalnie swych praw do Hannoweru i przez to uzyska przynajmniej uznanie praw do Brunszwiku Pogłoski te jednak nie zasługują na wiarę, bo ks. Cumberland trwa niezłomnie w przyrzeczeniu, które dał swemu ojcu i nie zrzeknie się swych praw dziedzicznych, chybaby prawa te przelał na swego syna, a ten zrzekł się takowych i tym sposobem zakończyłby się zatarg jego rodziny z Prusami.

Dnia 9 b. m. ministerstwo pruskie odbyło naradę, na której byli także kanclerz Caprivi i minister wojny Kaltenborn. Przedmiotem długich narad było — według *Voss. Ztg* — przedłożenie wojskowe. Spór o nieprawidłowość postępowania, którego dopuścił się kanclerz przez przesłanie tego przedłożenia ministerstwu pruskiemu tylko do wiadomości bez zasiągania jego rady, spór ten złagodniał teraz, bo wyjaśniono, iż to stało się nie z umysłu, lecz przez „pomyłkę“. Atoli i takie złagodzenie sporu nie zapewnia powodzenia przedłożeniu wojskowemu w parlamencie niemieckim, bo projektowane powiększenie liczby żołnierzy pod bronią i znaczne pomnożenie ciężarów w żadnem stronnictwie nie znajduje zwolenników, gotowych do poparcia. Nie licząc wydatków jednorazowych i nadzwyczajnych, które obliczają na 80 mil. — coroczny wydatek na armię wynosić będzie o 65 mil. więcej, niż dotąd, a ludzi pod broń stawać będzie rocznie o 90.999 więcej, niż dotąd Wobec tak olbrzymiego powiększenia ciężarów i podatku krwi pyta się *Germania*: Jeżeli przedłożenie wojskowe rzeczywiście zawiera te dwa żądania. to z pewnością upadnie, choćby zresztą zawierało obok tego jakie ustępstwa. Jeżeli hr. Caprivi postanowił z tem przedłożeniem zwyciężyć lub paść, to upadek jego jest pewny, jeżeli ono zawiera takie żądania, jakie głoszą dzienniki i jeżeli Rada związkowa na nie się zgodzi bez znacznego takowych złagodzenia. — Inne dzienniki tego stronnictwa, którego organem jest *Germania*, wyrażają się w podobny sposób o tem przedłożeniu wojskowem i o kanclerzu Caprivim, z tego można wnioskować, że stronnictwo katolickie centrum nie myśli wiązać się żadnemi zobowiązaniami przedwczesnemi, ale jak sobie w chwili stanowczej postąpi, to zależeć będzie od wielu okoliczności, a szczególnie od wartości ustępstw, jakie na in nem polu dadzą się uzyskać.

Uroczystości na cześć Kolumba w Hiszpanii i Ameryce.

Z niemniejszą wystawą i świetnością, jak niedawno w mieście rodzinnem Kolumba w Genui— obchodzi się w tym tygodniu pamiątka przybycia jego do nowej ziemi przed czterystu laty dn. 12 paźdź. w mieście Huelva i w jego przystani Los Palos w Hiszpanii, skąd Kolumb wyruszył. Na te uroczystości przybyła królowa-regentka z młodym królem. Eskadry państw zagranicznych stanęły już na miejscu, aby uczcić pamiątkę tak, jak to uczyniły pod Genuą W Huelvie urządzono także specyalną wystawę rzeczy historycznych, mających związek z osobą Kolumba i z jego odkryciem, oprócz tego odbył się kongres amerykanistów.

Równocześnie w tym tygodniu obchodzi tę samą pamiątkę Ameryka cała, a ze szczególną wystawnością Ameryka północna. W porcie nowojorskim odbywa się dzisiaj na tę intencyę olbrzymia parada statków parowych, w której wezmą udział także wojenne okręty kilku państw europejskich. Jutro w parku centralnym będzie uroczyście odsłonięty posąg Kolumba, ofiarowany przez Włochy, — a na zakończenie odbędzie się olbrzymia uczta, na którą ma przybyć prezydent Harrison. Najświetniejszym obchodem tej pamiątki jednak będzie przyszłoroczna wystawa w Chicago.

Cholera.

Kraków, 11 października.

Biuletyn fizyka miejskiego. Od godziny 8 rano dnia 10 października do godziny 8 rano dnia 11 października nikt na cholerę nie zachorował i nikt nie umarł. Dotychczas na cholerę zachorowało 36 osób, umarło 16, wyzdrowiało 9, pozostaje w leczeniu 11 osób.

Kraków, 11 października 1892 roku.

Dr. Buszek.

Herbatę dla ubogich po cenie 2 centy za szklankę rozpoczęto wczoraj sprzedawać w Krakowie z zarządzenia komisyi sanitarnej na placu Szczepańskim. Herbaciarnie podobne mają być również urządzone na Wolnicy i na Kleparzu Mnóstwo osób korzystało wczoraj i dzisiaj z tego zarządzenia. Przy baraku na placu Szczepańskim obecnym był wczoraj w chwili otwarcia prof. dr. Jordan inicyator rozdawnictwa, oraz prezydent miasta.

Z okolic Krakowa. W Płaszowie zachorowała Marya Królik, lat 24.

W Ludwinowie umarł na cholerę Wójcik Stanisław, wyrobnik.

W przysiółku Pasternik ad Niepołomice stwierdzono w jednej rodzinie rybackiej 4 przypadki zasłabnięcia: Zapadły mianowicie na cholerę matka i troje dzieci, z tych dwoje umarło.

W Mszczenie w dwóch zagrodach było w sobotę trzech chorych, dwóch umarło. W niedzielę nie było nowych wypadków zasłabnięcia.

W Kościelnikach i innych miejscowościach pod Krakowem nie było również nowych wypadków.

Fizyk powiatowy dr. Ponikło udał się wczoraj z polecenia namiestnictwa na komorę rosyjską w Michałowicach, celem sprawdzenia pogłosek o wybuchu cholery w koszarach straży po granicznej i zbadania istotnego stanu rzeczy.

Według urzędowych wiadomości, udzielonych fizykowi przez naczelnika komory rosyjskiej, a potwierdzonych przez naczelnika austryackiego urzędu cłowego w Węgrzcach p Kindeforskiego w Michałowicach nie ma wcale cholery i żaden żołnierz w koszarach nie zachorował.

Również nie było żadnego dotąd wypadku cholery w żadnej z miejscowości Królestwa Polskiego, graniczącej z powiatem krakowskim, a więc w Miechowie, Słomnikach, Skale i wsiach w tym pasie położonych. Faktem jest jedynie, że tylko w miejscowościach dalej na wschód położonych w Królestwie, w północnym pasie od komor na Baranie i Cle zaszło kilka wypadków cholery.

Fizyk dr. Ponikło wysłał dziś w tej mierze sprawozdanie do namiestnictwa z wnioskiem, aby od strony Kocmyrzowa i Cła wzmocnić straż nadgraniczną, sprawowaną przez żandarmeryę, albowiem sprawdzono liczne wypadki przekradania się przez granicę.

Komory pograniczne z wyjątkiem Michałowic zostaną jeszcze aż do dalszego rozporządzenia dla przejazdu osób i przewozu towarów zamknięte.

Z Podgórza. W dniu 8 b. m. zachorowała w Podgórzu Gitla Klinger, mleczarka, licząca 32 lata i zmarła dnia 9 b m. Tegoż dnia umarł tam liczący 5 lat Tomasz Filipkiewicz, syn szewca z Ludwinowa.

We Lwowie nie zaszedł wczoraj ani w dniach ostatnich żaden wypadek podejrzanego zasłabnięcia, ani zgonu.

Z Warszawy. Oberpolicmajster m Warszawy ogłasza komunikat następujący: „W ciągu d. 8 bm. zachorowało na cholerę 11 osób (7 chrześcian i 4 starozakonnych); zmarły 2 osoby. — W ciągu d 9 bm. umieszczono w szpitalach 12 osób chorych na cholerę (9 chrześcian i 3 starozakonnych). Zmarły 4 osoby.

O przebiegu cholery w Królestwie Polskiem *Warsz. Dniewn.* podaje następujące szczegóły: w Siedlcach w d. 5 października zachorowało osób 9 wyzdrowiało 10 zmarło 2, pozostaje chorych 31; w Międzyrzeczu zachorowało 10 wyzdrowiała 1, zmarło 11, pozostaje chorych 24; w Ostrowiu zachorowało 26, wyzdrowiało 4, zmarło 8, pozostaje chorych 62; w Białej zachorowało 12, zmarło 6, pozostaje chorych 12; w Żelechowie zachorowało 3, wyzdrowiała 1 pozostaje chorych 3. W gubernii lubelskiej również w dn. 5 października przebieg epidemii przedstawiał się tak: w Lublinie zachorowało osób 32, wyzdrowiało 16, zmarło 10, pozostaje chorych 162; w powiecie lubelskim zachorowało 21, wyzdrowiało 9, zmarło 13 pozostaje chorych 96; w powiecie lubartowskim zachorowało 33 wyzdrowiało 3 zmarło 11, pozostało chorych 91; w Lubartowie zachorowało 7, wyzdrowiało 4 pozostaje chorych 16; w Kraśniku zachorowało 5 zmarło 5, pozostało chorych 21; w Chełmie zachorowało 3 wyzdrowiało 3, pozostaje chorych 6; w Siedliszczach (powiat chełmski) zachorowało 8 wyzdrowiała 1 zmarła 1, pozostaje chorych 16; w Turobinie (powiat krasnostawski) zachorowało 11 wyzdrowiało 4, zmarło 5, pozostało chorych 7; w powiecie nowo-aleksandryjskim zachorowało 17. wyzdrowiało 6 zmarło 6, pozostało chorych 83; w Opolu zachorowało 28 wyzdrowiało 21, zmarło 13, pozostaje chorych 66; w gubernii kieleckiej w powiatach miechowskim i pińczowskim od dnia ukazania się cholery zachorowało osób 162, wyzdrowiało 34, zmarło 64, pozostaje chorych 64.

Kronika.

Kraków, 11 października.

Rocznica śmierci Tadeusza Kościuszki, która przypada w sobotę dnia 15 bm, obchodzoną będzie w naszem mieście jak co roku, uroczystem żałobnem nabożeństwem w kościele katedralnym na Wawelu, a wieczorem tegoż dnia obchodem narodowym w sali ogrodu strzeleckiego.

Nabożeństwo rozpocznie się o godzinie 11 rano. Wieczorek Kościuszkowski, który się rozpocznie o godzinie 7, zagai poseł August Sokołowski. Program całej uroczystości bardzo urozmaicony. Wieczorki te, jak w ogóle wszystkie inne w rocznice narodowe urządzane, mają tak ustaloną sławę, że zachęcanie publiczności, aby licznym udziałem uczciła pamięć naczelnika w sukmanie, okazuje się najzupełniej zbytecznem. Komitet, zajmujący się urządzeniem obchodu, rozsyła zaproszenia, za okazaniem których można otrzymać bilety wstępu w Administracyi *N. Reformy* i w sklepie pp Kutrzeby i Murczyńskiego (Rynek l 21). Wstęp do sali możliwy jest tylko za okazaniem zaproszenia i biletu wstępu.

Uczczenie zasług Leopolda Loefflera. Krakowskie Koło artystyczno literackie postanowiło dla uczczenia czterdziesto-letnich zasług, które prof. Loeffler położył dla Polski i dla sztuki polskiej jako twórca znakomitych i powszechnie cenionych dzieł i jako profesor szkoły sztuk pięknych, urządzić uroczysty wieczorek w wilię imienin jubilata, tj. dnia 14 listopada br. o godzinie 8 Koło pragnęło przynajmniej tym skromnym sposobem oddać hołd prawdziwemu talentowi i cnotom osobistym i obywatelskim, a zarazem okazać przywiązanie i szacunek najwierniejszemu swemu towarzyszowi i przyjacielowi. Artyści i wielbiciele Loefflera, nie należący, lub nie mogący należeć do Koła, mogą także wziąć udział w tej uroczystości. Zgłosić się potrzeba najpóźniej do 8 listopada Każdy ze zgłaszających się członków i nieczłonków zechce nadesłać swoją fotografię i pięć złr. (tą wkładką objęta jest i wspólna wieczerza) pod adresem Koła artystyczno literackiego w Krakowie gdzie także osobiście zapisywać się można codzień od 7 do 8 wieczorem aż do dnia 8 listopada. Wszystkie czasopisma prosimy o powtórzenie niniejszej odezwy.

W Krakowie, 10 października 1892.

Juliusz Kossak, prezes. *Dr. Hugo Zathey*, wiceprezes.

Rozporządzenia magistratu miasta Krakowa. 1) Pod dniem 8 b. m pan delegat Laskowski oznajmił, że wydany zakaz wywozu nieczystości z miasta Krakowa do gmin powiatu w ten sposób modyfikuje, iż zezwala na wywóz nawozu zwierzęcego z Krakowa do gmin powiatu krakowskiego pod warunkiem, że tylko nawóz zwierzęcy z domów, w których żaden wypadek podejrzany nie zaszedł, bez domieszki kału ludzkiego wywożony być może, i że ten nawóz gipsem lub wapnem zdesinfekcyonowany będzie.

2) Stosownie do polecenia namiestnictwa z dnia 3 b. m. wzywa magistrat wszystkich mieszkańców, aby biegunki nie lekceważyli, tylko w każdym jej przypadku pomocy lekarskiej wzywali. Zaniedbanie jej bowiem zaraz w początkach może dać powód do rozwinięcia się wybitnej cholery.

Zarazem poleca się donosić o każdym jej przypadku magistratowi celem użycia wszelkich środków, aby chorobę w rozwoju stłumiono.

Od spełnienia tego polecenia nie powinna nikogo powstrzymywać płonna obawa, że chorego z biegunką musi się przenieść do szpitala, gdyż przewożenie nawet chorych na cholerę do szpitala ogranicza się tylko do tych wypadków, gdy chory w mieszkaniu nie może być należycie odosobniony.

3) Dnia 5 października 1885 r. wydał magistrat rozporządzenie, zabraniające wprowadzania psów do lokali publicznych, jako to: restauracyi, sklepów, traktyerni, szynków, kawiarń i ogrodów.

Ponieważ rozporządzenie to, jak zauważono, nie bywa ściśle przestrzegane i zdarzały się wypadki, że pies wprowadzony przez gościa pokąsał osoby będące w lokalu publicznym, przeto magistrat przypomina zakaz wprowadzania psów do lokalów publicznych i ostrzega, że za przekroczenie tego zakazu tak posiadacze psów, jak i właściciele lokalów będą pociągani do surowej odpowiedzialności.

Zapomogi drożyźniane dla urzędników. Rozdział zapomóg tych ma nastąpić w najbliższym czasie, a jak nam z wielu stron donoszą korzyść z nich odniesie bardzo niewielu urzędników. Urzędowy komentarz tak dalece ograniczył i obwarował przywileje, pod którymi drobna zapomoga może być przyznaną, że w istocie doniosłość tego dobrodziejstwa, z takim trudem wywalczonego, redukuje się do nic nieznaczących rozmiarów. Oto, jak u p. donoszą ryczałt, przeznaczony dla urzędników poczt galicyjskich, wynosi w całości 10 540 złr. Od udziału jednak w zapomodze wyklucza rozporządzenie dyrekcyi poczt wszystkich urzędników, którzy w jakikolwiek sposób *ex re* służby swej mają drobne dodatki. I tak nie otrzymają zapomogi urzędnicy telegrafu, pobierający minimalne wynagrodzenie za ciężką pracę przy aparacie, urzędnicy prowadzący manipulacyę przy pocztowych kasach oszczędności, urzędnicy ambulansowi, nawet woźni i listonosze, pobierający centowe dodatki. Jeżeli zapomoga ma być zapomogą i pomocą w ciężkich czasach drożyzny, toż udzielenie jej nie powinno być tak ściśle obwarowane, tem więcej że przypadają one najskąpiej uposażonej klasie urzędników. Polecamy tę sprawę dyrektorowi poczt p. Seferowiczowi w nadziei, że nie opuści sposobności okazania swej życzliwości i przychylności dla swych podwładnych a ciężko pracujących urzędników.

Deputacya cechu rzeźników krakowskich, złożona z starszego p. Stanisława Armółowicza i skarbnika p. Tomasza Wójcickiego, powróciła dziś rano z Wiednia. Delegaci, którym towarzyszył poseł dr. A. Sokołowski, mieli w sobotę z rana posłuchanie u prezesa Koła polskiego p. Jaworskiego i u namiestnika hr. Badeniego, a następnie udała się do szefa sekcyi w ministerstwie spraw wewnętrznych p. Erba. P. Erb, wysłuchawszy żażaleń rzeźników, przedstawionych przez posła Sokołowskiego, oświadczył, że co do zakazu wywożenia skór surowych, to ministerstwo o niem nic nie wie, zabroniło ono bowiem tylko rozporządzeniem z dnia 2 września b. r. wywozu mięsa i wędlin z obszaru gmin dotkniętych cholerą. Jakoż rzeczywiście w sobotę po południu już nadeszła do Krakowa wiadomość, że namiestnictwo cofnęło zakaz wywożenia skór surowych z Krakowa.

Proste to zestawienie faktów autentycznych jest najlepszym dowodem, jak szkodliwie działać może czasem przesadna gorliwość, którą raczej miarkowaćby wypadało wobec ciężkich ofiar i strat mate-

SCENA POLSKA W POZNANIU.

Poznań, 3 października.

(Dokończenie).

Przyznać też trzeba, że repertoar teatralny na wędrówce artystycznej był pod każdym względem wychowawczym i patryotycznym. Mianowicie poczytać należy dyrekcyi spółki teatralnej za wielką zasługę, że pozwoliła artystom dawać na prowincyi takie przedstawienia, jak „Kościuszko pod Racławicami“, „Obrona Częstochowy“, „Gwiazda Syberyi“, „Barbara Radziwiłłówna“, „Halszka z Ostroga“, „Królowa Jadwiga“, „Mazepa“, „Dramat jednej nocy“, „Wigilia św. Andrzeja“, „Bojomir i Wanda“, „Łobzowianie“ i t. p. Na 146 przedstawieniach, danych w Księstwie i w Prusach Zachodnich grano na 36 sztuk 25 oryginalnych polskich, a tylko 11 tłomaczonych z obcych języków. Fakt chlubnie świadczy, że dyrekcya dobrze pojmuje cel i znaczenie sceny poznańskiej dla naszej braci prowincyonalnej.

Mianowicie niebywały sukces osiągnęła nasza drużyna artystyczna w Prusach Zachodnich, gdzie dotarła aż między Kaszuby i takie miasta, jak Grudziądz i Chełmno, Czerek, Wejherowo. Kościerzyna, gdzie polskość uważano za zamarłą zelektryzowała takim „Kościuszką pod Racławicami“, „Obroną Częstochowy“ itp. Wszędzie tam prawie grano przy pełnej sali, a gra artystów naszych musiała być tam bardzo dobrą, skoro nawet taki polakożerca jak grudziądzki *Geselliger* nie szczędził gorących pochwał i uznania grze aktorów w sztukach, jak dwie powyżej wymienione, nawskróś patryotycznych.

Ten sam polakożerczy organ zniewolony był z uznaniem zaznaczyć fakt chlubnie świadczący o wrażeniu głębokiem, jakie robiła gra naszych artystów w „Obronie Częstochowy“, które objawiło się tem, że publiczność, przejęta tragiczną sceną w trzecim akcie, gdzie waleczni obrońcy Częstochowy idą w śmiertelny bój z najezdnikiem szwedzkim, a kobiety śpiewają przed ołtarzem Królowej Polski ów wspaniały hymn „Swięty Boże“, na głos poczęła pieśń tę śpiewać wespół z artystkami. Szczęśliwie także pomyślaną inwencyą ze strony kierowników trupy były tańce narodowe, jakie po przedstawieniu dawali artyści i artystki nasze, a w których rzeczywiście celują Krytyka niemiecka lokalna nie miała dość słów na wyrażenie wrażenia, jakie tańce te przedewszystkiem wywierały na licznie także zwiedzającą przedstawienia publiczność niemiecką, nie mówiąc już o polskiej.

Z miast zachodnio pruskich po Copotach, gdzie grano przeważnie dla polskiej publiczności kąpielowej, najwięcej przedstawień, bo aż 7, dano w Toruniu bo tam także sukces był niebywały. Wszystkie 3 wychodzące tam pisma niemieckie, a mianowicie przeszło 100 lat licząca *Thorner Presse*, *Thorner Zeitung* i *Thorner Ostdeutsche Ztg.* — przesadzały się wzajemnie w pochwałach dla naszego towarzystwa dramatycznego, a jedna z nich zachęcała wręcz publiczność niemiecką do przybycia na przedstawienie „Kościuszki pod Racławicami“.

Czy to nie jest wielką satysfakcyą dla dyrekcyi teatru naszego jak i dla artystów sceny, gdy *Thorner Ostdeutsche Zty.* pisze o przedstawieniu pożegnalnem w Toruniu dosłownie następujące słowa pochwały?:

„Towarzystwo dawało nam same prawdziwie artystyczne produkcye, to też zachowają dla niego pamięć wdzięczną w mieście naszem i ci, którzy nie posiadają dostatecznej znajomości języka polskiego, a mimo to ubóstwiali elegancyę gry, wzorowy ensemble, doskonałą reżyseryę i znakomicie za każdym razem wykonywane tańce narodowe. Towarzystwo może być przy ponownem odwiedzeniu Torunia pewnem przyjacielskiego przyjęcia.“

Tak pisze organ niemiecki, a wobec słów powyższych bardzo trafnie powiada *Gazeta Toruńska*:

„Nabytek taki, zdobycz taka nie łatwa w tutejszych stosunkach naszych, więc też w pełnej mierze dostać się powinna i zasłużonym artystom i dyrekcyi teatru poznańskiego, jako też naszej publiczności, która słusznie pragnie pociechy z tego, co wychowywała tak długo wśród niemałego trudu i ujmowania sobie. Patrzmy wszyscy, jak się pozyskuje sobie ludzi i stanowiska talentem, pracą, sumiennością i występowaniem nienagannem w niczem między ludźmi. Wielki to krok naprzód wielki tryumf naszych zdolności i pracy.“

A teraz kilka jeszcze słów co do przyszłości naszej sceny. Gdy przed kilkoma laty ustała w społeczeństwie ofiarność w składkowaniu na subwencyonowanie naszego teatru, gdy nagromadzone fundusze z czasem z konieczności zostały zużyte, mieliśmy wielką i uzasadnioną obawę, że teatr, opuszczony przez społeczeństwo, będąc prawie już bankrutem, lada chwila pójdzie pod młotek licytacyjny i może gmach teatralny w obce dostanie się ręce. Aż tu powstał w głowie p. dra. Kusztelana wyborny projekt, którego urzeczywistnienie jest już bardzo bliskie i który sprawę dalszego bytu zdaje się rozwiąże w sposób jaknajpomyślniejszy. Za inicyatywą projektodawcy powstało oparte na nowej ustawie o Spółkach towarzystwo „Pomoc“ (*scil.* dla teatru), do którego należeć może każdy z udziałem wynoszącym 200 marek, z odpowiedzialnością za drugie tyle. Warunki przynależenia do Pomocy są bardzo wygodne, gdyż udział może być rozłożonym na 8 rat kwartalnych po 25 marek

Nowo utworzone towarzystwo wzięło się rączo i energicznie do dzieła. Za upiło przyległą do gruntu teatralnego posiadłość śp. Bresiekierskiej i postawiło wspaniałą kamienicę, gotową już dziś zupełnie i wydzierżawioną hoteliście p Kamieńskiemu za 17.500 mr. rocznej dzierżawy. Tytułem dzierżawy odstąpiła Spółka teatralna „Pomocy“ grunt i budynek frontowy teatru. Zerwano budynek frontowy, gdzie mieściła się Resursa i na jego miejscu stanął już pod dachem wspaniały budynek o 16 oknach połączony z gotowym już a wydzierżawionym na hotel budynkiem przyległym. Gmach nowy wykonany został według rysunków znanego budowniczego Gorgolewskiego i zastosowany jest tak do stylu gmachu teatralnego, jako też do wymagań stawianych budowlom monumentalnym o ornamentacyi pojedynczej, szlachetnej i nie kosztownej. Zarząd „Pomocy“ dokazał zatem o małych siłach wielkiego dzieła i dziś patrzymy na ogromną, imponującą kamienicę frontową, z której jedna część już obecnie się rentuje, a druga wykończoną zostanie na przyszły rok.

Potrzeba tylko, żeby ile możności przystępowało jak najwięcej członków do tego pewnego przedsiębiorstwa, gdyż im więcej „Pomoc“ będzie miała własnego, nie pożyczanego kapitału, tem prędzej nastąpi amortyzacya długów, tem większe „Pomoc“ członkom będzie mogła dawać dywidendy (jeżeli zechcą) i tem większą będzie roczna nadwyżka przeznaczona na subwencyonowanie sceny polskiej.

Instytucya „Pomocy“ jest interesem bardzo pewnym, prowadzonym po kupiecku, wkładka zatem 200 marek nie jest żadną ofiarą ale kapitałem, włożonym w przedsiębiorstwo czysto kupieckie, prowadzone pod nadzorem władz. A gdy nadto chodzi o sprawę obywatelską, o stworzenie scenie naszej stałych i pewnych podstaw na zawsze, wtedy każdy możniejszy obywatel chętnie tę stosunkowo nie wielką sumę na cel powyższy winien poświęcić. Obliczono, że „Pomoc“ przynosić będzie po opłaceniu procentów od kapitałów włożonych w przedsiębiorstwo do 8000 mr. rocznej nadwyżki. Jeżeli rachuba nie zawiedzie, a mamy wszelką pewność, że nie zawiedzie, w takim razie tyle paląca u nas kwestya bytu sceny polskiej w Poznaniu byłaby dzięki inicyatywie i usilnym staraniom dra Kusztelana rozwiązaną, a teatr polski, czując już na zawsze pewny grunt pod sobą, rozwijać się będzie jeszcze pomyślniej w interesie tych wzniosłych ideałów, które już obecnie choć o słabych siłach tak gorliwie pielęgnował i pielęgnuje.

ryalnych, na jakie skutkiem epidemii przemysł nasz miejscowy i handel jest narażony.

† **Władysław Etgens de Etgensborg**, profesor seminaryum żeńskiego w Krakowie, przez przeszło dziesięć lat przedtem inspektor okręgowy dla powiatów bocheńskiego i brzeskiego, a przed dwudziestu laty zastępca nauczyciela gimnazyalnego, zmarł nagle d. 9 b m. Właściwie nie należy mówić „zmarł nagle“, bo nieboszczyk chorował długo i ciężko, ale się nie poddawał chorobie i jeszcze w tegorocznym kursie był w szkole czynnym, nim dostał urlop, był bowiem zamiłowany i niestrudzony w pracy. Na stanowisku inspektora okręgowego był i inspektorem i referentem i manipulantem, a gdy opuścił inspekturę, cały materyał urzędowy zostawił swemu następcy do najdrobniejszych szczegółów załatwiony, nie żałując na to żmudnej pracy nawet po nocach. Jako profesor uczył języka i literatury polskiej. Aby dogodzić temu zadaniu, nie żałował również długiej pracy pozaszkolnej i po nocach, aby ogromne stosy wypracowań pisemnych na termin poprawiać. W tak licznie uczęszczanym zakładzie czteroklasowym praca taka to prawdziwie nad siły jednego człowieka, ona mu też zrujnowała zdrowie do reszty, podkopane na urzędzie inspektora, kiedy był obowiązany każdą szkołę zwiedzić przynajmniej dwa razy, o każdej napisać szczegółowe sprawozdanie, codziennie nocować wśród innych warunków, dzisiaj w zimnym pokoju i przeciągu, jutro w gorącu i zaduszе, jednego dnia żywić się zimną wędliną i gotowanemi jajami, drugiego potrawą wymyślnie przyprawioną. Za taki tryb życia, nieodłączny z obowiązkiem, odpokutował utratą zdrowia.

Umiłowanemi przedmiotami nieboszczyka była, oprócz języka i literatury polskiej, które doskonale znał i z szczególną miłością kochał, historya powszechna, a przedewszystkiem polska. Przy udzielaniu nauki, gdy opowiadał chwile dziejowe, czy to świetne i chlubne, czy smutne i bolesne, zapalał się lub rozrzewniał i przejmował swoich słuchaczów. W ostatnim roku, przeciążony nadmierną pracą i gnębiony chorobą, bywał opryskliwym.

Pisywał także wiele wierszem; niektóre utwory jego są drukowane, wiele pozostało w rękopisie. — Przyjacielem dla znajomych był serdecznym i uczynnym, dla młodzieży dawniej w gimnazyum, później w seminaryach nauczycielskich, pozornie z wejrzenia surowym, a w rzeczywistości pobłażającym. Świat pedagogiczny i szkoła przez śmierć jego poniosły wielką stratę.

Nieboszczyk był wdowcem i zostawił kilkoro nieutulonych drobnych sierot, utraciwszy przed trzema laty towarzyszkę życia w kwiecie jej wieku.

Niech mu będzie lekką ziemia krakowska, której był dzieckiem gorąco miłującem! Cześć jego pamięci!

Zmarli. W Zytomierzu zmarł w dniu 5 bm. Michał Gruszecki, długoletni współpracownik dzienników warszawskich. Liczył 78 lat. Wśród kolegów zawodu zjednał sobie rzetelny szacunek prawością i uczynnością, jakiemi się w ciągu całego życia odznaczał.

Franciszka z Hołubowskich Kotowiczowa, żona urzędnika, znana z dobroczynnych uczynków, zmarła we Lwowie.

Zwiedzanie gmachu nowego teatru. Członkowie Koła literacko artystycznego z prezesem p. Juliuszem Kossakiem na czele, korzystając z zaproszenia architekta prof. Zawiejskiego, zwiedzili w sobotę gremialnie gmach nowego teatru i wszystkie wewnętrzne urządzenia. Wskazówek fachowych i szczegółowych objaśnień udzielał na miejscu sam prof. Zawiejski, prowadząc gości po wszystkich piętrach i ukazując najdrobniejsze części budowy.

Najwięcej zainteresowania obudziło u zwiedzających urządzenie sceny już wykończone. Konstrukcya sceny jest, jak wiadomo, żelazną, niemniej jak i cała maszynerya do urządzeń pozascenicznych. Prof. Zawiejski oprowadził gości nietylko po scenie, objaśniając znaczenie zapadni, ale także wprowadził do obu piętr pod sceną, a następnie na górne krużganki magazynu dekoracyj. Wszystko to jest wyłącznie z żelaza, z zastosowaniem najnowszych pomysłów i wynalazków w dziedzinie techniki teatralnej. Po odbytych oględzinach członkowie Koła dziękowali uprzejmnie twórcy gmachu za trudy oprowadzania.

Prof. dr. Teichmann powrócił wczoraj z Wiednia do Krakowa.

Z „Lutni“. Dla przerwania ciążącego nad miastem naszem niewesołego nastroju, Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“ urządza w przyszłą niedzielę, dnia 16 b. m., w sali „Sokoła“ koncert spacerowy, na który złoży się znaczna część utworów, wykonanych z niezwykłem powodzeniem podczas ostatniego koncertu „Lutni“ w ogrodzie strzeleckim, jak: Suppego marsz „Myśl swobodna“, Straussa walc „Taniec to życie“, Moniuszki pieśń obozowa z „Strasznego dworu“ i inne. Prócz tego odśpiewa chór po raz pierwszy „Serenadę szwedzką“ Altströma, „Krakowiaka“ Münchheimera i „Życzenie“ Chopina w wdzięcznym układzie Weinwurma na solo tenor, chór i orkiestrę. Koncert, na który członkowie „Lutni“ mają wstęp bezpłatny za okazaniem karty przyjęcia, rozpocznie się o godz. 4 po południu.

Ze Lwowa. Kraj. Tow. elektryczne (z ks. Adamem Sapiehą na czele) wniosło prośbę do Rady miejskiej o pozwolenie poczynienia kroków przedwstępnych na terytoryum miasta do zaprowadzenia oświetlenia elektrycznego i założenia kolei elektrycznej we Lwowie. Z prawdziwą radością notujemy rozpoczęcie akcyi Towarzystwa i szczerze cieszyć się będziemy jego powodzeniem, — o którem nie powątpiewamy.

Jubileusz. Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie JE. Simonowicz jutro we środę obchodzić będzie 40 rocznicę swojej służby.

Pożegnanie dyr. Sawczyńskiego. Dnia 4 bm. żegnało grono nauczycieli i byłych uczniów lwowskiego seminaryum nauczycielskiego swego dyrektora Zygmunta Sawczyńskiego, który przeszedł w stan spoczynku. W sali hotelu Stadtmüllera zgromadzili się wszyscy profesorowie seminaryum, tudzież byli uczniowie tegoż zakładu, obecnie rozmaite zajmujący posady. W uczcie wzięli też udział towarzysze pracy i koledzy jubilata, radcy szkolni pp. Mandybur, Baranowski, dr. Dniestrzański, tudzież dyrektor seminaryum nauczycielskiego żeńskiego p. Ludwik Dziedzicki.

Z powiatu stryjskiego piszą do nas: Dobra Podhorodce, Urycz i Sopot, mające przeszło 5000 morgów obszaru, własność pp. Broedera i Stanferów, zostały zakupione w bieżącym tygodniu przez księcia Adama Lubomirskiego. Są to w krótkim czasie już drugie większe dobra w tej okolicy, które z rąk niemieckich przeszły na własność księcia Adama Lubomirskiego. W dawniej zakupionych dobrach Schodnica rozwinął książę Adam Lubomirski przemysł naftowy w spółce z p. Stanisławem Szczepanowskim do tego stopnia, iż w kilku niespełna latach kopalnie te produkują tyle ropy, iż okazało się korzystnem założenie ropociągu do 14 klmtr. odległej stacyi w Borysławiu. Rurociąg ten obecnie zakładają.

W nowo nabytym majątku, a graniczącym ze wspomnianym powyżej, projektowane są próbne wiercenia, które książę zamieszcza w spółce z p. Stanisławem Szczepanowskim wkrótce rozpocząć. Oprócz tego znajduje się na obszarze Urycza Towarzystwo berlińskie, które przed kilkoma miesiącami rozpoczęło eksploatacyę terenów. Urycz jest miejscowością znaną z wycieczek z miejsca kąpielowego w Truskawcu, oraz z powieści Kaczkowskiego „Olbrachtowi Rycerze“.

Posady poczmistrzów. Dyrekcya poczt i telegrafów nadała posady poczmistrzów a mianowicie: 1) w Ułaszkowcach pens. porucznikowi Wasilkowskiemu Eustachemu; 2) w Warężu Bazylemu Jaworskiemu; ekspedytorowi pocztowemu w Żelechowie wielkim; 3) w Zwierzyńcu ekspedytorce pocztowej Klotyldzie Woronieckiej i 4) w Chmielówce Gustawowi Fischerowi poczmistrzowi z Kałusza; zaś posady ekspedyentów pocztowych: 1) w Łukawicy ekspedytorce Maryi Zadurowicz; 2) w Chlebowicach naczelnikowi tamtejszej stacyi kolejowej Janowi Eberlemu; 3) w Wiązownicy Zofii Manasterskiej; 5) w Zarytem naczelnikowi stacyi kolejowej Michałowi Drohomireckiemu; 5) w Gorzycach Władysławowi Hermanowi; 6) w Lachowicach naczelnikowi stacyi Marcinowi Herzogowi; 7) w Nieznajowy ekspedytorce pocztowej Maryi Swiszczowskiej; 8) w Żelechowie Wielkim ekspedytorce Maryi Tokarskiej; 9) w Borkach Wielkich ekspedytorowi Filemonowi Borodajkiewiczowi; 10) w Podkamieniu koło Rohatyna ekspedytorce Laurze Hewricz; 11) w Rodatyczach Maryi Słodykiewiczowej, ekspedyentce pocztowej z Gawłowa Nowego; 12) w Rudawej żonie tamtejszego nauczyciela ludowego, Bronisławie Polaczek; 13) w Mogile, ekspedytorowi Ignacemu Duninowi; 14) w Zabiu, Leonowi Lewickiemu; ekspedyentowi pocztowemu z Janczyna i 15) we Lwowie filia nr. 7, pensyonowanemu kapitanowi Deodatowi Białobrzeskiemu; w końcu posady koniuszego pocztowego: 1) w Samborze pensyonowanemu majorowi Zygmuntowi von Presslerhausen Balko i 2) w Sokalu, żonie tamtejszego oficyała pocztowego Petroneli Łąckiej.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 13 października: (Wznowienie) „Oj mężczyźni, mężczyźni“, komedya w 4 aktach Kazimierza Zalewskiego.

W sobotę 15 października: Po raz pierwszy „Ostatnie słowo“ (*Das letzte Wort*), komedya w 4 aktach Franciszka Schönthana.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Doc. dr. Rudolf Trzebicky** ogłosił świeżo rozprawę „O operacyjnem leczeniu chorób płuc i opłucny“. Rzecz ta wyszła nakładem wydawnictwa dzieł lekarskich polskich, jako 13 zeszyt II seryi rozpraw z zakresu medycyny praktycznej.

— **Zygmunta Kaczkowskiego** ostatnia trzechtomowa powieść p. t. „Zaklika“, wyszła z druku w Krakowie nakładem księgarni L. Zwolińskiego i spółki.

— **Sztuka prowadzenia sporów** (dyalektyka) A. Schoppenhauera w przekładzie p. Jana Lorentowicza, wyszła w Warszawie nakładem Teodora Paprockiego i spółki.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 11 października.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 poł.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	742·6 mm	743·2 mm	742·4 mm
Temperatura w stopniach Celsiusa	+11°,2	+9°,2	+17°,0
Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 burza)	SW 1	SW 1	W 1
[illegible]	66 %	84 %	66 %
Stan nieba (0 — pog., 10 zup. pochm.)	3	6	10

Telegramy „Nowej Reformy“

(*Telegramy własne „Nowej Reformy“*)

Toruń, 11 października. Wybory do parlamentu niemieckiego w okręgu wyborczym Sztum-Kwidzyn, w miejsce dotychczasowego posła Wessela, który, będąc mianowany prezesem policyi gdańskiej, mandat złożyć musiał, odbędą się dnia 28 listopada. Kandydatem jest pan Henryk Donimirski z Zajezierza, który już przy ostatnich wyborach tylko kilkudziesięciu głosami uległ, skutkiem nieprzychylnego głosowania wielu Niemców-katolików. Obecnie i ci mają głosować na p. Donimirskiego.

(*Telegramy Biura Korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 11 października. *Wiener Ztg.* ogłasza ustawę o kasach gwareckich.

Wiedeń, 11 października. *Wiener Ztg* ogłasza, że cesarz przyjął dymisyę bar. Winklera, prezydenta rządu krajowego w Krainie i nadał mu wielki krzyż orderu Franciszka Józefa. Równocześnie cesarz mianował radcę namiestnictwa w Gracu bar. Heina radcą dworu i powierzył mu przewodnictwo rządu krajowego w Krainie.

Wiedeń, 11 października. Cesarz niemiecki przybywszy na północny dworzec w południe został powitany przez cesarza Franciszka Józefa, arcyksiążąt Karola Ludwika, Franciszka Ferdynanda Este, Ferdynanda, Albrechta, Fryderyka Wilhelma i Reinera, jak również przez księcia pruskiego Fryderyka Leopolda, Ernesta Günthera Szlezwigholsztyńskiego, reprezentantów głównodowodzących korpusami feldmarszałka porucznika Kovacsa, komendanta miasta feldmar. por. Šternecka, dalej przez namiestnika, prezydenta policyi, burmistrza i straż honorową, przeznaczoną do boku cesarza niemieckiego.

Na dworcu przygrywała muzyka honorowej kompanii.

Wiedeń, 11 października. Do służby honorowej cesarza niemieckiego podczas jego pobytu w Wiedniu, przeznaczeni zostali:

Komendant korpusu Schoenfeld, pułkownik Benkoe siódmego pułku huzarów, którego szefem i właścicielem jest cesarz niemiecki, wreszcie adjutant cesarza austryackiego Deines.

Książę Reuss wyjechał na spotkanie cesarza niemieckiego do granicy i przyjedzie dziś wieczorem do Wiednia.

Wiedeń, 11 października. Ulice prowadzące do dworca północnego od samego rana były dzisiaj z powodu oczekiwanego przyjazdu cesarza niemieckiego, przepełnione publicznością. Gdy cesarz Franciszek jechał na dworzec na powitanie dostojnego gościa, tłumy witały go na ulicach radosnemi okrzykami.

Przed przybyciem cesarza zgromadzili się na dworcu: arcyksiążęta, książę Fryderyk Leopold pruski, książę Guenther szlezwigholsztyński, książe Filip Coburg, książę Schaumburg Lippe, ambasador niemiecki książę Reuss wraz z personalem ambasady, austryacko-węgierski komitet wyścigów dystansowych pod przewodnictwem feldmarszałka-porucznika Gagorna.

Arcyksiążęta którzy są właścicielami niemieckich pułków, byli w odpowiednich mundurach z niemieckiemi orderami. Cesarz był w mundurze pruskiego grenadyera pułku imienia Franciszka Józefa, z wielkim krzyżem orderu Czarnego Orła.

Kiedy cesarz ukazał się na dworcu, powitano go dźwiękami hymnu cesarskiego. Cesarz przeszedł przed frontem kompanii honorowej, podawał rękę obecnym książętom pruskim i z każdym rozmawiał.

Na kilka minut przed godziną 12 przybył pociąg dworski, wiozący cesarza niemieckiego. Cesarz był w austryackim mundurze pułku huzarów. Wyszedł na peron salutując ręką, a kapela kompanii honorowej zaintonowała hymn niemiecki.

Powitanie było bardzo serdeczne; monarchowie kilkakrotnie się uściskali i dosyć długo ze sobą rozmawiali. Następnie cesarz Wilhelm przeszedł wraz z cesarzem Franciszkiem Józefem przed frontem kompanii honorowej, poczem zwrócił się do obecnych arcyksiążąt, z arcyksięciem Karolem Ludwikiem i arcyksięciem Albrechtem uściskał się, innych powitał podając rękę.

Po obustronnem przedstawieniu świt cesarz Wilhelm przeszedł przed frontem niemieckich uczestników wyścigu dystansowego; niektórych wyróżnił rozmową, z Reitzsteinem rozmawiał przez kilka minut.

Cesarz Wilhelm rozmawiał także łaskawie z burmistrzem Prixem, poczem obaj monarchowie udali się do Schoenbrunn. Na Praterstrasse, Ringu, Mariahilferstrasse, tłumy publiczności witały monarchów okrzykami pełnemi zapału.

W Schoenbrunn powitali cesarza niemieckiego, który jechał po prawej stronie cesarza austryackiego, nadochmistrz dworu Hohenlohe i starszy mistrz ceremonii Hunyady, którzy odprowadzili dostojnego gościa do miejsca pobytu.

Do robienia honorów w Schoenbrunn przeznaczeni zostali: minister spraw zagranicznych Kalnoky i prezydent ministrów Taaffe, wyżsi dostojnicy dworu, generał-adjutanci, kapitanowie gwardyi i kierownik generalnej intendentury Bezecny.

Wiedeń, 11 października. Członkowie delegacyi austryackiej zebrali się wczoraj popołudniu o g. 3 ponownie dla przyjęcia do swej wiadomości dotychczasowego wyniku zabiegów, robionych dla odroczenia sesyi delegacyjnej.

Wiedeń, 11 października. Komisya do ustawy karnej załatwiła wczoraj paragrafy 15 do 20, który mówi o wypuszczeniu z więzienia przed odsiedzeniem całej kary z prawem odwołania tego wypuszczenia. Paragraf ten przyjęto z poprawką Pinińskiego 8 głosami przeciw 6. Według tej poprawki wypuszczenie z więzienia możebnem jest już po odsiedzeniu sześciu miesięcy.

Wiedeń, 11 października. Wczoraj odbyło się ogólne zgromadzenie państwowej rady kolejowej pod przewodnictwem ministra handlu. Ministerstwo wniosło projekt dotyczący przemysłu młynarskiego. Wniosek w sprawie taryfowej, wniesiony przez generalną dyrekcyę austryackich kolei państwowych odnoszący się do zmiany taryfy i przepisów taryfowych z roku 1890 dla przewozu osób i pakunków został przyjęty. Na mocy zatem uchwały od 1 listopada b. r. będzie pobieraną obok ceny strefowej opłata stemplowa. Ceny za wagony oddzielne i za karty roczne zostały podniesione.

Wiedeń, 11 października. Dzisiaj o godz. 8 rano odbywały się przez dwie godziny produkcye w dworskiej ujeżdżalni, na uczczenie jeźdźców wyścigowych z Niemiec — w obecności arcyksięcia Wilhelma, któremu ks. Ginter przedstawiał oficerów niemieckich a szczególnie br. Reizensteina. W loży dworskiej byli na tej zabawie: arcyksiążęta Karol Ludwik i Albrecht i arcyksiężne Marya Teresa, Małgorzata Zofia, Marya Annuncyata i Elżbieta, dalej książęta wirtemberscy Ulrich, Albrecht i księżna Marya. Br. Reizenstein był powołany do loży dworskiej, aby się przedstawił.

Praga, 11 października. Komisya dla rozgraniczenia okręgów sądowych uchwaliła utrzymać uchwałę co do wydzielenia gmin niemieckich z okręgów sądów powiatowych Litomierz i Policzka i pozostawić ministerstwu sprawiedliwości oznaczenie siedzib obu nowych sądów powiatowych.

Salcburg, 11 października. Sejm zamknął prezydent kraju okrzykiem na cześć cesarza.

Budapeszt, 11 października. Robotnik uwolniony od pracy strzelił z zemsty wczoraj wieczorem na ulicy Andrassego do głównego reżysera opery tutejszej Alszeghi i zranił go w lędźwie. Sprawcę uwięziono.

Budapeszt, 11 października. Według urzędowego sprawozdania cholerycznego dnia 8 b. m. było w Budapeszcie 33 nowych chorych i 11 zmarłych, w Szegedynie jeden nowy chory, w Duhafoeldvar, Bicske, Sziget-monastor po jednym chorym. Dn. 9 b. m było w Budapeszcie nowych chorych 41, zmarłych 13; — w Szegszard, Baczalmas i Gederlak po jednym chorym, w Sziget-Szent-Miklos i w Kisharta po dwoje chorych; w Toekoel było pięć wypadków podejrzanych, — w Tata-Aszod, w Szent-Istvan, w Csaba, Dombri, Ocseny i Dunavecse po jednym; — w Sziget-Szent-Miklos i w Toekoel po trzy wypadki podejrzane.

Szegedyn, 11 października. Wczoraj wydarzył się tutaj nowy wypadek cholery. Dotąd zachorowało osób 7, umarło 3. Wszystkie szkoły zostały zamknięte.

Budapeszt, 11 października. Od wczorajszej północy do dzisiejszej północy przywieziono do szpitalów cholerycznych 27 chorych. Z leczonych umarło 13, a wypuszczono jako wyleczonych 11. W leczeniu jest 104.

Budapeszt, 11 października. Od 12 godziny w nocy do 6 wieczorem zachorowało osób 29, umarło 6.

Berlin, 11 października. Cesarz udzielił pułkownikowi Kotz order czerwonego orła drugiej klasy, hr. Stahrembergowi czerwonego orła czwartej klasy.

W Tattersalu przedpołudniem wyprowadzono konie, które w wyścigu dystansowym brały udział.

Stahremberg jechał na karej pół krwi klaczy Fatma rotmistrza Haller, który otrzymał warunkową nagrodę pięciu tysięcy marek.

Popołudniu polowanie *par force* w Grunenwald.

Poczdam, 11 października. Na wczorajszym obiedzie galowym na cześć austryackich uczestników wyścigów dystansowych cesarz niemiecki wzniósł toast na cześć cesarza Franciszka Józefa jako „ciętego“ (*schneidigen*) reprezentanta armii, której oficerowie tak „cięto“ jechali. Cesarz winszował zwycięzcom nadzwyczajnych wyników, i odznaczył Starhemberga i innych oficerów austryackich orderami pruskiemi.

Paryż, 11 października. Przedwczoraj zachorowało tu na cholerę 10 osób, zmarło 3. W okręgu paryskim zachorowała 1, zmarło 3.

Petersburg, 11 października. Cholera pojawiła się na nowo w gubernii Pskowskiej, gdzie do 5 października b. r. zachorowało 5, umarło 2 osób.

Belgrad, 11 października. Wielką sensacyę wywołała tu wiadomość, że na zgromadzeniu radykalistów w Petrowacu pandur prefektury strzelił do Paszica. Pandura uwięziono. Paszic nie doznał żadnego uszkodzenia.

Belgrad, 11 października. O mniemanym zamachu do Paszica donoszą, że pandur, który strzelić miał na Paszica, został zatrzymany i zapytany, nie wypierał się wcale, że strzelił, podał swoje nazwisko i udał się dalej obok powozu Paszica.

Po zbadaniu okoliczności pokazuje się, że w wypadku tym nie było żadnego złego zamiaru ze strony pandura, co sam Paszic po części przyznał w rozmowie z prefektem, oświadczając, że nie może twierdzić stanowczo, czy strzał był do niego wymierzony, czy nie.

Belgrad, 11 października. Minister spraw wewnętrznych nakazał ściśle dochodzenie z powodu pogłosek rozgłoszonych ze strony radykalnej o rzekomym zamachu na Paszica. W sferach rządowych zapewniają, że wynik dotychczasowych dochodzeń wyklucza zarówno sam fakt, jak i zamiar zamachu. Strzał, uchodzący za dowód zamachu, padł na ulicy, którą jechał Paszic, ale w odległości 2000 metrów od jego powozu o godzinie 7 wieczór. Pandur, który strzelił, należy do sąsiedniej gminy radykalnej.

Sofia, 11 października. Rada sanitarna uchwaliła zamknąć granicę ze strony Serbii, z wyjątkiem stacyi Carybrody i jeszcze jednego miejsca, później mającego być omówionem, gdzie zostanie ustanowioną kwarantanna. Dalsze środki ostrożności, aby z krajów zapowietrzonych nie dowożono artykułów, zostaną zarządzone.

Kursa telegraficzne.
na giełdzie wiedeńskiej

dnia 11 października 1892 r.

	Kurs w wal. aus. r. złr.	c.
Zjednoczony dług w papierach	96	65
Zjednoczony dług w srebrze	96	40
Austryacka renta złota	114	80
5% austryacka renta (marcowa)	100	25
Akcye banku austro-węgierskiego	990	—
Akcye kredytowe	311	30
Londyn	119	65
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	59
Dukaty austryackie	5	70
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	75

Wiedeń, 11 październ. Ruble papierowe 120 25. Cena nafty 17 50 do —·—. Spirytus 15·—; żyto 7·11; pszenica 7·87; owies 5·85.

Odpowiedzialny Redaktor.
Dr. Adam Asnyk.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Przeniesiony z Brodów na posadę c. k. notaryusza **do Lwowa,** rozpoczynam moje urzędowanie w kancelaryi **przy Placu Maryackim L. 8, I. p. z dniem 8 października.** (2448 3·3)

Antoni Witosławski.

Salomea Pechner
Kraków
Max Beckmann
Wiedeń
zaręczeni. 1472

Kraków, dnia 11/10.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	119 —	121 —
Marki niemieckie za 100 mar.	58 60	59 —
20-to frankówka złota	9 46	9 55
5% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103 —	105 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97 40	98 40
[illegible]% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 50	105 50
4½% galicyjski fundusz propinacyjny	94 25	95 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 10	98 90
[illegible]% Obligi komunalne „ „ I Em.	100 60	101 30
[illegible]% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 50	97 —
„ „ II Em.	94 50	95 30
[illegible]	99 50	100 25
„ „ Banku hip. z prem. 10%	107 40	108 20
„ „ „ swi. za 40 lat	100 70	101 40
4½%	98 10	98 90
„ „ Król. Pol. za rubli 100	101 50	102 50
„ likwidac. „ „ 100	97 75	99 25

Lwów, dnia 10/10.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	336 —	340 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100 85	101 [illegible]
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98 50	99 20
[illegible]% Tow. kred. ziem. za złr. 100	99 7[illegible]	100 4[illegible]
4% „ „ „ okr. 56 złr. 100	94 —	94 70
[illegible]% Obligacye indemn. galic. za złr. 100 m k.	104 60	105 30
[illegible]% galicyjski fundusz propinacyjny	94 20	94 90
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	101 —	101 70
5½% Obligacye pożyczki kraj. za 100 złr.	97 60	98 30

Warszawa, dnia 10/10.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	101 25	— —
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	98 —	— —
5% Listy zast. Warszawy I Em. 100	101 90	— —
5% „ „ „ II Em. 100	101 75	— —
5% „ „ „ III Em. 100	101 90	— —
5% „ „ „ IV Em. 100	100 20	— —

Wiedeń, dnia 10/10.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. za złr. 100	96 60	96 80
5% „ „ srebrna za złr. 100	96 25	96 45
4% „ „ złota za złr. 100	114 90	115 10
[illegible] „ „ papier. nowa za złr. 100	100 20	100 40
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	140 50	141 50
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	140 50	141
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	151 25	151 75
„ z r. 1864 bez ½% całe za 100	185 50	186 50

Obligacye korony węgierskiej

	płacą	żądają
4% Renta złota za złr. 100	—	— —
5% Renta papierowa za złr. 100	100 40	100 60
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. 100	144 75	145 50
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) 100	138 50	139 —

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	94 40	95 10
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k	105 —	105 30
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	94 25	95 25

Listy zastawne.

	płacą	żądają
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109 50	110 —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99 50	100 —
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 50	99 —
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	101 —	101 50
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101 25	102 25
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99 70	100 20
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	100 —	100 60

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	6 [illegible]0	6 90
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	190 50	191 [illegible]0
Krakowskie na 20 złr. w. a.	23 25	23 75
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	17 20	17 60
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	11 60	12 10
Rudolfa na 10 złr. w. a.	22 —	23 —
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	30 —	31 —

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
10 —	Anglobank na 200 złr.	152 50	153 —
8 —	Bankverein Wiener na 100 złr.	114 —	114 50
17 —	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	310 25	310 75
24 —	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	355 75	356 25
22 —	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	328 —	— —
12 —	Länderbank na 200 złr.	223 50	224 —
47 30	Austro-węgierski na 600 złr.	989 —	993 —
17 —	Unionbank na 100 złr.	241 —	241 50
32 25	Ferdynanda Półn. na 1000 złr.	2797 —	2801 —
8 40	Karola Ludwika na 210 złr.	21[illegible] —	21[illegible] —
14 —	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	245 —	245 50

„Akademia domowa nauki wszechstronnej“.

Na poczt Galicyi zapis w 7-ym „Nachtrag“, 1892, pod Nr. 1, wychodzi co czwartek we Wrocławiu (Breslau) Fürstenstr. 40, **na poczcie 60 cnt. ćwierć rocznie**, wprost z Administracyi z przesyłką pod opaską **80 cnt.**, także w znaczkach pocztowych austryackich.

„Akademia domowa“ obejmuje naukę języków francuskiego, angielskiego i włoskiego, w sposób łatwy, bez nauczyciela, dalej rozprawy przystępne ze wszystkich dziedzin nauk i wiadomości, jako to: z historyi, mitologii, filozofii, literatur, lingwistyki, sztuk pięknych, nauk przyrodniczych itp.

„Akademia domowa“ zastępuje naukę gimnazyalną i uniwersytecką dla jednych, całą bibliotekę dla drugich. Taniość bezprzykładna obliczona jest na najszersze koła w narodzie.

Światłość wyższej i najwyższej nauki stwarza człowieka samodzielność i zupełne poczucie godności, narodu szlachetność, znaczenie, nieśmiertelność.

Dalejże przeto pod przewodem „Akademii domowej“ na górę, opromienioną słońcem, światłem ducha! 2456 1

W biurze wywiadowczem Bronisława Krasickiego w Jarosławiu

2464 1 3

są wolne następujące posady i miejsca natychmiast do objęcia: leśniczego (pasiecznika), ekonoma (gorzelnika), 3 ogrodników, kawalerów, 2 kamerdynerów, 7 młodszych lokai, guwernantki (izraelitki), 6 kucharek, 2 furmanów, 3 pokojowych, praczki, 5 kucharzy, kawalerów, gorzelnika, ekonoma z niższą szkołą rolniczą, ekspedytora pocztowego, strzelca, wyrabiacza masła, kowala (maszynisty egzamin.), 3 praktykantów do handlu, 2 leśnych kawalerów, klucznicy, 20 fornali żonatych i kawal. i 15 dziewcząt dworskich. Posada rządcy, kawalera, z płacą 500—1000 złr. i naturalia. Kilkunastu kowali, służba i oficyaliści w większej ilości. Robotnicy do fabryk i gospodarstwa poszukują umieszczeń. Poszukuje się kilku wspólników do rozmaitych przedsiębiorstw. Mniejsze i większe dobra i realności do sprzedania lub wydzierżawienia.

Chłopiec lat 14 lub 15 mający, który umie dobrze po polsku i po niemiecku, biegły w rachunkach, z dobremi świadectwami szkolnemi, będzie zaraz przyjęty do praktyki w handlu mięszanych towarów **Józefa Sowińskiego w Andrychowie.** 2469

Kamienica piętrowa

z murowaną oficyną, dobrze się rentująca, wolna od podatku, za niewielką dopłatą z wolnej ręki **do sprzedania.** Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość u **Dra Staniszewskiego, na Blichu, L. 26.** 2466 1 2

Handlowiec

potrzebny jako podróżujący do pewnego interesu, wymagana kaucya 300 złr., znajomość języka polskiego i ruskiego.

Zgłoszenia w **Biurze komisowem Wł. Jaworskiego, Kraków,** ulica Grodzka, 30. 2470 1 3

Ogrodnik żonaty, w średnim wieku, mający kilkunastoletnią praktykę w pierwszorzędnych ogrodach czeskich i górnośląskich magnatów, pozostający od 10 lat w Galicyi, pragnie mienić obecną posadę od Nowego Roku 1893. Na obecnej posadzie pozostaje 6 lat. Łaskawe oferty uprasza nadsyłać pod lit **J. K.** poste rest. **Czudec.** 2468 1

Modele paryskie.

Kapelusze damskie

na sezon jesienny i zimowy w wielkim wyborze poleca

MAGAZYN MÓD ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ

w Krakowie Sukiennice, L. 19.

Gorsety paryskie, modne woalki, pióra strusie i fantazyjne, oraz kwiaty paryskie. 2287 12 12

Suknie damskie

wykonuje w jak najkrótszym czasie. — Zamówienia z prowincyi załatwia jak najspieszniej.

Pewien angielski uczony Dr. Anders dowodzi, że rośliny w pokoju hodowane są nieocenionem dobrodziejstwem, przedewszystkiem, że te wydzielają z siebie niezliczoną ilość azotu, który jest drogocenną materyą do utrzymania w mieszkaniu czystego powietrza ponieważ ten zarodki różnych chorób w powietrzu niszczy, a szkodliwe miazmy oksyduje czyli przepala. Rośliny hodowane zatem w mieszkaniu są prawdziwie ochraniaczami ludzkiego zdrowia, a w których gromadzą się masy szkodliwych wyziewów. Dlatego **Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców w Krakowie, przy ulicy Karmelickiej, L. 70,** w obecnej chwili po umiarkowanej cenie poleca **wielki wybór roślin wszelkiego rodzaju,** przyjmuje zamówienia na wieńce i bukiety, również poleca dobór cebulek hiacentów sztuka od 15 ct. i wyżej, tulipanów od 5 ct. i wyżej, krokusów 2 ct. za sztukę; szczepy i krzewy owocowe: jabłonie, grusze, śliwki, wisznie i orzechy włoskie w doborowych gatunkach, 3, 4 i 5 letnie, z bogatemi, korzeniami i pięknemi i równemi koronami, od 40 ct. i wyżej za sztukę, agrest i porzeczki, wysokopienne, po 80 ct, a niskie po 8 ct. za sztukę, krzewy ozdobne: róże wysokopienne od 80 cnt. i niskie po 40 cnt i wyżej za sztukę; (thuje) żywotniki od 1 do 2 metrów wysokości, stożkowate od 80 ct do 1 złr. 50 ct., różne inne krzewy po 10 ct. za sztukę. 2349 7 1

W. STACHOWICZ

krawiec cywilny i wojskowy

Kraków, Rynek gł., 39,

poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych. 2190 30 30

Ceny umiarkowane.

Ziemniaki

powszechnie znane z doskonałości, sprzedaje **korzec** czyli **100 klg.** z odstawą do domu **po 2 złr. Zarząd dóbr Bierzanów** poczta Bierzanów. 2453 2 10

M. Lorenz & Sohn.

Skład towarów nicianych, łokciow., krótkich, wełnian. i dziergan.

„zum Mohren“,

w Wiedniu, I., Bauernmarkt, 18,

poleca swój obficie zaopatrzony handel najlepszej jakości

wyrobów krajowych i zagranicznych

po najtańszych cenach fabrycznych.

Za znakomite towary ręczy 60-letnie istnienie tej firmy. 2459 1 10

Zamówienia z prowincyi punktualnie za zaliczką.

L. 1712.

Ogłoszenie konkursu.

W celu obsadzenia opróżnionych **w Kasie oszczędności miasta Tarnopola** posad **adjunkta I klasy** i **adjunkta III klasy** rozpisuje się niniejszem konkurs.

Z posadą adjunkta I klasy połączona jest płaca roczna w kwocie 850 złr. (ośmset pięćdziesiąt złr. w. a.), dodatek aktywalny w kwocie 150 złr (sto pięćdziesiąt złr. w. a.), niemniej trzy dodatki pięcioletnie po 85 złr.

Do posady adjunkta III klasy przywiązaną jest płaca roczna w sumie 600 złr. (sześćset złr. w. a.), dodatek aktywalny w kwocie 100 złr. (sto złr w. a.), wreszcie trzy dodatki pięcioletnie po 60 złr. w. a., nadto

do obu powyższych posad przywiązane jest prawo do emerytury po myśli tutejszego statutu emerytalnego.

Od ubiegających się o jednę z powyższych posad wymaga się:

a) dokładnej znajomości rachunkowości podwójnej;

b) dowodu nabytej w zawodzie rachunkowym praktyki;

c) dowodu nieprzekroczonego wieku lat 40

Posady powyższe nadane będą na jeden rok prowizorycznie, poczem, w razie użytecznej służby, stabilizacya nastąpi.

Kompetenci zechcą podania swoje, należycie udokumentowane, z dołączeniem curriculum vitae, wnieść do Wydziału Kasy oszczędności miasta Tarnopola na ręce Dyrekcyi tejże kasy **najpóźniej do 27 października b. r.**

Dyrekcya Kasy oszczędności miasta Tarnopola.

Tarnopol, dnia 27 września 1892 roku. 2405 2 3

MASZYNY do SZYCIA SINGERA.

Nożne w cenie 30, 42, 50 i 65 złr.
ręczne w cenie 27, 36, 40 i 48 złr.
ratami po 4 złr. miesięcznie, gotówką 10% taniej.

Gwarancya 5 lat.

Józef Iwanicki

mechanik.

Lwów, Hotel Żorża.

Kraków, Rynek, 25.

Proszę żądać cenniki, proszę o łaskawe zlecenia, a agenta za kołnierz i za drzwi, i karbolem ręce obmyć.

Setki pejsatych agentów i faktorów z pokątnych składów żydowskich chodzą od domu do domu (roznoszą różne słabości) i te maszyny, które u mnie kosztują 30 złr., sprzedają po 60 i 70 złr., bo dostają za to 25%. 1181 50 81

„EXSICCATOR“

jedyny pewny środek dla niszczenia grzybka drzewnego i osuszania wilgoci w mokrych murach.

Broszurki bezpłatnie. 2363 6 10

Filia fabryczna „Exsiccatora“ w Krakowie, ulica Gertrudy L. 20, I piętro.

Ofiaruję panom i paniom, mającym czas, 25 franków tygodniowo za pracę pisemną i artystyczną (2 godziny codziennie w ich własnem mieszkaniu)

Zgłoszenia do: **Mr. Braïel, rue Clignancourt, 58, Paris.** 2415 2 4

Akademik

rutynowany instruktor, **poszukuje lekcyj w Krakowie.**

Adres: **O. Pilecki, ulica Krupnicza, L. 17, I piętro.** 2438 5 5

Lasek sosnowy

jest **do sprzedania w Borku Fałęckim,** oraz **parcele** po **budowę w Podgórzu** przy ulicy Lwowskiej, L. 16.

Wiadomość **we dworze w Borku** poczta Swoszowice. 2425 2 3

Najtańszym i najracyonalniejszym sposobem

znacznego polepszenia plonów siana

co do ilości i jakości jest nawożenie łąk w jesieni

kainitem i żużlami Thomasa.

Należycie i w odpowiedniej ilości użyte nawozy wpływają już w pierwszym roku nader korzystnie na wegetacyę, tak że zbiór siana jest o wiele wydatniejszy, a jakość o wiele lepszą.

Ponieważ obecna pora jest najodpowiedniejszą do przeprowadzenia tej melioracyi, poleca

Gal. akc. Towarzystwo Handlowe we Lwowie

żużle Thomasa 18—20% oraz kainit

i wszelkie inne nawozy sztuczne

po cenach umiarkowanych, gwarantując jakość i ilość składników, których zawartość na własny koszt stwierdza chemicznym rozbiorem. Również

w dziale maszynowym

poleca **najlepsze do roślin okopowych**

plewniki systemu zupełnie nowego,

bardzo korzystne do jesiennej kultury rzepaków pługi,

młynki i trieury do czyszczenia zboża i roślin strączkowych,

młocarnie parowe i kieratowe,

siewniki do zboża i nawozów

z pierwszorzędnych specyalnych fabryk, jak niemniej

sikawki i pompy

które to narzędzia utrzymuje na składzie

przy ulicy Jagiellońskiej, L. 3, we Lwowie,

lub zamawia na każde żądanie. 2358 6 0

Najlepsze maszyny rolnicze. **Znaczne polepszenie plonów siana.**

Wina Villàny własnej produkcyi

stare, znane powszechnie z najlepszej jakości, wysyła na próbę w beczkach od 55—60 litrów odwrotną pocztą za pobraniem lub za gotówkę

Wina czerwone	za litr	22, 24, 26, 28, 30, 35, 40—50 cnt.
Wina białe	za litr	20, 22, 24, 26, 28, 30, 35—45 cnt.
Wina Schiller	za litr	18, 20, 22, 24, 26—28 cnt.

Beczki tylko z piwnicy miejscowej.

Piwnica Schwabacha, właściciela winnic. **Villàny (Węgry).** 2218 10 10

Wielka 50 ct. loterya.

Ostatni tydzień.

Główna wygrana

75.000 złr.

Losy po 50 ct. polecają: 2052 33 0

Zygmunt Gleitzmann, Izaak Grajower, Józef Heidenfeld, A. L. Hochwald.

C. k. pat. hygieniczne preparaty do ścisłej pielęgnacyi ust i zębów:

Dentibus, Nowy wiedeński normalny ludowy środek do czyszczenia i utrzymywania zębów. (Pat. wył.) Kawałek **25** ct.

Puritas, specyalne mydło do ust. Oddawna sławny i jedyny preparat już w r. 1862 w Londynie medalem odznaczony, z powodu wielkiej delikatności i działalności. Dawka **1** złr.

Eucalyptus-esencya ustna, specyalnie antimiazmatyczna i antiseptyczna, więc jest ochroną przeciw katarowi gardła, a szczególniej przeciw miazmatycznej infekcyi przez przewody powietrzne. Flakon 1 złr. 20 ct., ½ flak. 65 ct.

Dr. Med. C. M. Faber, dentysta przyboczny JM. Cesarza Maksymiliana I etc. etc

Składy we wszystkich aptekach i składach perfumeryi w kraju i za granicą.

Główne miejsce wysyłkowe: Wien, I, Bauernmarkt, 3. 2410 2 30

Grzebienie

Szczotki do sukien i do zębów, **Szpilki** rogowe, szyldkretowe i metalowe, **Strzałki, Grzebyki, Perfumy** Wodę kolońską, **Mydła, Puder, Łabędziki** itp. w wielkim wyborze poleca **Eug. Śmidowicz, Kraków, Sukiennice, L. 29.**

Firma bankowa Herm. Knöpflmacher,

adres telegramów: Firma bankowa Knöpflmacher, Wien.
Giro-conto w austr. węg banku.
Conto pocztowej kasy oszczędności Nr. 813.677.

Telefon Nr. 1905.

Wiedeń, I, Graben, 10

Firma bankowa Herm. Knöpflmacher (firma istniejąca od r. 1869) ofiaruje swe usługi we wszelkich czynnościach mających związek z targiem pieniężnym,

w zakupywaniu papierów wartośc. celem lokacyi stałej lub tymczasowej

przy zakupnie i sprzedaży

papierów spekulacyjnych i wkładkowych.

Podaje sumienne wiadomości o wartości papierów, zajmuje się handlem obrotowym i zamiennym (w kantorach i dewizami), a przez swe długoletnie istnienie daje gwarancyę zysku i najdogodniejsze warunki załatwienia wszelkiego rodzaju zleceń. 2416 4 18

Transakcye załatwia listownie, telegraficznie i telefonem, rzetelne załatwienie, najdogodniejsze warunki.

Najnowsza 3-tomowa powieść współczesna

Zygmunta Kaczkowskiego

„Zaklika“

wyszła z druku nakładem

księgarni L. Zwolińskiego i Sp.

w Krakowie (ulica Grodzka, 40).

Cena egzemplarza 3 złr. 50 ct, z przesyłką pocztową 3 złr. 75 ct.

Szczegółowe katalogi książek księgarnia wysyła bezpłatnie i franco. 2455 2 3

ZAKŁAD OGRODNICZY J. TENGLERA

w Krakowie przy ul. Karmelickiej, L. 54,

ma zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że otrzymał świeży transport cebulek prawdziwych Harlemskich i sprzedaje takowe: **Hyacenty** od 15—30 ct., **Tulipany** od 5—10 ct., **Narcyzy** 10 ct., **Lillje białe** 25 ct, **Tacety** 25 ct, **Ikrokusy** po 3 ct. — Poleca wielki wybór roślin pokojowych, palm różnego rodzaju, Cyklameny (fijołki alpejskie) itp. Posiada wielki wybór najnowszych krzewów i drzew ozdobnych, akacye kuliste i czerwono kwitnące kasztany, lipy itp.

Róże sztamowe i krzewiaste, również różne gatunki drzew owocowych, agrestów, porzeczek, malin każdego czasu nabyć można, jakoteż bukiety, wieńce, wachlarze, koszyki itp. według najnowszych wzorów zagranicznych.

Ceny umiarkowane.

Zamówienia wykonuje jak najstaranniej, na prowincyę wysyła odwrotną pocztą.

Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności, pozostaje z głębokim szacunkiem

2295 7 8 **J. Tengler.**

Ignacy Sobolewski

Kraków, ulica Grodzka, L. 3,

otrzymał i poleca 2141 7 0

nowości na suknie, paletociki, okrycia i wierzchy do futer.

Ceny bardzo niskie.

Próbki na żądanie opłatnie.

Przeciwko cholerze

poleca uprzejmie podpisana firma swój znany z dobroci

Francuski Cognac „Societe Girondine“.

Cena za paczkę z 12 flaszek „*** Stern“ (à 7/10 litra) 26 złr., za ½ paczki 6 flasz 19 złr., za ¼ paczki 3 flaszki 10 złr.

Herbata Ceylon złr. 3.25 za funt, **Rum Kingsten** złr. 3.45 za litr, w opakowaniu po 6 flaszek litr, lub w gąsiorkach po 5 litrów. **Złotowy likier Kleina: „Kwiat tarzański“, „Specialitât“** za flaszkę litrową złr 1.30. **Śliwowica** „stara“ za butelkę litr. złr 1.20. **Wino Malaga i Madeira** za flaszkę 7/10 litra złr. 1.90. **Wino szampańskie „Carte blanche“** po złr 4.50 za flaszkę. **Wino szampańskie Jockey Club** do złr. 4.50 za flaszkę. **Sillerie Grand mousseux** po 2 złr. 80 ct. za flaszkę 2204 9 0

Na żądanie wysyła się illustrowane cenniki darmo i opłatnie. Zamówienia niżej 30 złr. wysyła się za pobraniem pocztowem, nad 30 złr. połowa za pobraniem, a połowa po miesiącu

Joh. Adam Klein, Opawa.

Dom handlowy.

Według przepisów **Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego** sporządzona najczystsza szczawa jako napój codzienny zalecona

WODA SODOWA HIGIENICZNA

wyrobu

konc. Zakładu fabr. wód mineralnych sztucz.

pod kontrolą

Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego.

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

właściciele Zakładu.

Broszurki i cenniki przesyła się franco.

Do nabycia **w Krakowie** w aptekach i droguesryach, **we Lwowie** w aptece Wgo **Wawlórskiego**, ulica Halicka, **na prowincyi w aptekach.**

Ceny wód naśladowanych:	**w Krakowie:**	**we Lwowie:**
Selterska	16 ct.	19 ct.
Bilińska	15 ct.	18 ct.
Vichy	40 i 25 ct.	42 i 26 ct.
Giesshüblerska	10 ct.	12 ct.
Ceny wód leczniczych:		
Bromowa mocna 32 ct., słaba	24 ct.	m. 36 s. 28 ct.
Gorzka	20 ct.	23 ct.
Jodowa	20 ct.	23 ct.
Kwaśna sodowa	15 ct.	17 ct.
Higieniczna	10 ct.	13 ct.
Litowa	15 ct.	18 ct.
Żelazista z pyrof. żel. m. 25, sł.	22 ct.	m. 26 sł. 23 ct.

Grand Circus Sidoli.

Tylko jeszcze 5 przedstawień.

W niedzielę 16 października nieodwołalnie ostatnie przedstawienie.

We środę 12 października

High Liffe i Benefisowe

Przedstawienie

na dochód małego jeźdźca teraźniejszości **Teodora Strokoy.**

Ostatni występ brzuchomowcy **Maxa Aleksandra** z nadzwyczaj komicznemi 8 figurami.

Pierwszy występ **braci Manelij,** akrobatów na trapezie.

Na zakończenie

cyrk pod wodą.

Jutro Wielkie Przedstawienie.

Młody dyplomowany agronom

kawaler z kilkoletnią praktyką i najlepszemi poleceniami, poszukuje **posady.**

Wiadomość u Wgo **Henryka Schwarza, Kraków, ul. Grodzka, 13.** 2452 2 3

Licytacya.

We środę (19 października) odbędzie się o godzinie 11 przed południem w tut. **Krajowym składzie dla zboża i spirytusu** licytacya złożonych tamże **2 wagonów jęczmienia.**

Cena wywołania wynosi 6 złr. 0 ct. za 100 klg. jęczmienia bez worków, sprzedaż jednak nastąpi także niżej ceny szacunkowej za doliczeniem zaraz gotówki na jednym terminie. 2460 2 3

Maurycy Sieber

rządownie upoważniony

geometra cywilny

przeniósł 2446 2 3

biuro swoje

przy **ul. Sławkowskiej, 30, pod L. 16** (II piętro).

Willa piętrowa

z ogrodem,

przy mieście Krakowie położona, jest **do sprzedania.**

Wiadomość **w handlu Wgo Miki, Kraków, Rynek główny.** 2461 2 4

Jako najlepsze

środki desynfekcyjne

polecam 2345 18 0

witryol żelaza w proszku

(zupełnie bezwonny),

proszek karbolowy

(bardzo lekki),

najwydatniejsze, najprędzej działające i najtańsze środki desinfekcyjne, sporządzone według przepisu państw. urzędu zdrowia w Berlinie.

Emil Kuźnicki

Oświęcim, dworzec,

chem. fabryka i fabryka papy dachowej.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.